

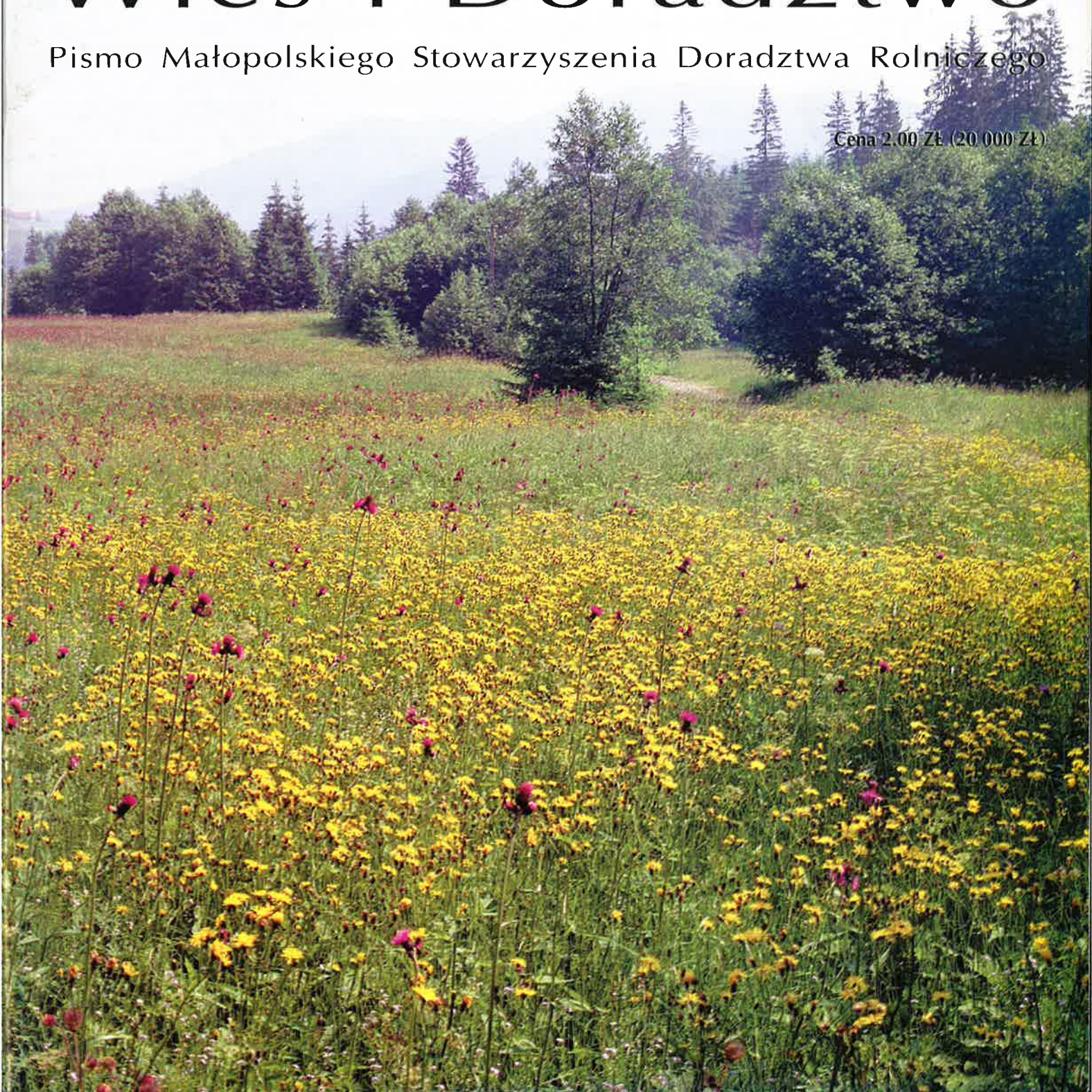
Nr 3 (7) - Lipiec 1996

ISSN 1234-5725

Wieś i Doradztwo

Pismo Małopolskiego Stowarzyszenia Doradztwa Rolniczego

Cena 2,00 ZŁ (20 000 ZŁ)





Fundacja Programów
Pomocy dla Rolnictwa

REGIONALNY OŚRODEK FUNDACJI PROGRAMÓW POMOCY DLA ROLNICTWA (RO FAPA) BYDGOSZCZ

pl. Weyssenhoffa 11
85-072 Bydgoszcz
tel/fax 22 79 19

REGIONALNY OŚRODEK FAPA W BYDGOSZCZY

W roku 1989 w województwie bydgoskim rozpoczęto realizację bilateralnego programu międzypaństwowego pod nazwą "Zintegrowany program polsko-duński". W memorandum finansowym PHARE 1991 został on określony jako "Zintegrowany program bydgosko-duński", co uwzględnia jego typowo regionalny charakter.

Program ten był fundamentem powstania pierwszego w kraju Regionalnego Ośrodka FAPA oraz trzech regionalnych projektów finansowanych ze środków PHARE i funduszy rządu duńskiego:

1. "Usprawnienie rolniczej służby doradczej w województwie bydgoskim"

W celu wspierania zachodzących zmian w produkcji rolnej projekt zakładał następujące działania:

- wprowadzenie do lokalnych systemów doradztwa rolniczego udoskonalonych szkoleń w zakresie prowadzenia księgowości w gospodarstwie rolnym,
- udoskonalenie systemu przepływu informacji z 11 ośrodków doradztwa,
- pomoc w szkoleniach specjalistycznych w Centrum Szkolenia w Minikowie.

2. "Szkolenia dla nauczycieli szkół rolniczych z województwa bydgoskiego".

Projekt ten przewidywał dwa oddzielne kierunki działań:

- podnoszenie kwalifikacji w zakresie technik rolniczych ukierunkowanych na gospodarkę rynkową poprzez praktyczne i teoretyczne przeszkolenie 15 nauczycieli w duńskich średnich szkołach rolniczych w Vjelby i Tune oraz
- pilne przeszkolenie nauczycieli w zakresie wprowadzania rozważnych działań ekologicznych.

3. "Szkolenie podyplomowe weterynarzy z województwa bydgoskiego".

Pomimo określonego rejonu działania projektu należy wyjaśnić, iż nie ograniczał się on tylko do województwa bydgoskiego, gdyż wzięli w nim udział również lekarze weterynarii z województw sąsiednich.

Projekt zakładał szkolenia weterynarzy w zakresie prowadzenia samodzielnej praktyki w warunkach gospodarki rynkowej oraz szkolenia zawodowe na temat chorób zwierząt.

Projekt uwzględniał również kwartalne publikacje biuletynu weterynaryjnego.

Powyższe projekty zostały zakończone.

Od 1994 roku Regionalny Ośrodek FAPA w Bydgoszczy realizuje trzy kolejne projekty:

4. "Szkolenie kadr dla rolnictwa".

Projekt zakłada:

- szkolenie w jednym z krajów UE,
- utworzenie Banku Danych Kadrowych,
- przeprowadzenie analizy potrzeb szkoleniowych pracodawców i pracowników z banku danych.

5. "Promocja agroturystyki w rejonie bydgoskim".

W projekcie przewidywane są następujące działania:

- szkolenie za granicą dla doradców i pracowników,
- utworzenie komputerowego banku danych,
- szkolenie komputerowe (zasady obsługi komputera i banku danych),
- opracowanie planu rozwoju agroturystyki,
- analiza możliwości rozwoju gospodarstw zajmujących się działalnością agroturystyczną.

6. "Projekt szkolenia kadr Banków Spółdzielczych".

W projekcie przewidywane jest:

- organizacja seminarium dla prowadzących szkolenia,
- organizacja szkoleń dla pracowników Banków Spółdzielczych w zakresie:
 - interpretacji business planów
 - analiza ryzyka przedsięwzięcia gospodarczego.

W 1995 roku rozpoczęto realizację kolejnych programów:

7. "Organizacja produkcji mleka w nowych warunkach".

Celem programu jest ogólna poprawa opłacalności sektora mleczarskiego. Wkładem w realizację tego zadania będzie stymulowanie rozwoju demokratycznych, samorządnych organizacji producentów mleka i zakładów przetwórczych oraz poprawa jakości mleka surowego i wyrobów mleczarskich zgodnie ze standardami Unii Europejskiej. Projekt skierowany jest do producentów mleka, dostawców, członków Rad Nadzorczych i Zarządów Spółdzielni Mleczarskich w ośmiu województwach, na terenie których jest realizowany (bydgoskie, toruńskie, włocławskie, piłskie, konińskie, elbląskie, radomskie, rzeszowskie).

Projekt realizowany jest na dwóch poziomach:

- krajowym
- regionalnym.

8. "Studium wykonalności dla Giełdy Żywca w regionie bydgoskim".

Projekt przewiduje:

- przeprowadzenie studium wykonalności określające jak ustabilizować rynek obrotu zwierzętami hodowlanymi i rzeźnymi w odniesieniu do stabilizacji cen rynkowych,
- zidentyfikowanie w jaki sposób zbudować system informacji, który byłby dostępny dla rolników i innych uczestników rynku oraz dostarczałby użyteczne informacje rynkowe,
- wskazanie sugestii jak nowy system informacji powinien być połączony z istniejącymi źródłami informacji.

9. "Podstawy systemu praktycznego szkolenia rolników regionu Polski południowo-wschodniej".

"Model praktycznego szkolenia uczniów szkół rolniczych".

"Szkolenie liderów społeczności wiejskiej".

W zakresie prac tych projektów przewidziane są następujące działania:

- opracowanie modelu systemu kształcenia uczniów na poziomie średnim, uwzględniającym zwiększony zakres praktyk w gospodarstwie indywidualnym,
- przeszkolenie nauczycieli z zakresu nowoczesnych metod prowadzenia kształcenia praktycznego,
- szkolenie liderów społeczności wiejskich.

Wykonawca:

Konsorcjum utworzone przez:

- Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego - lider konsorcjum
- Friedemann & Johnson Consultants GmbH
- Wydział Ekonomiki i Organizacji Gospodarki Żywnościowej Akademii Rolniczej w Szczecinie
- Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Starym Polu.

Oprócz obsługi programu PHARE ośrodek jest zaangażowany w programach bilateralnych oraz wspomaga inne instytucje, które działają w ramach różnych programów pomocowych (np. VOCA, Cooperation Fund, CDU itp).

Zapraszamy do współpracy

Wieś i Doradztwo

Doradztwo i Edukacja

- Andrzej Piotr Wiatrak
Rola i znaczenie doradztwa rolniczego w rolnictwie polskim 2
- Bogdan Marian Wawrzyniak, Janusz Toruński
Doradztwo rolnicze w procesie kształtowania przedsiębiorczości na wsi 6
- Czesław Michałowski
Potrzeby doradcze rodziców w opinii uczniów szkół rolniczych 10
- Bogdan Marian Wawrzyniak
Rys historyczny izb rolniczych w Polsce 13

Wielofunkcyjny Rozwój Wsi

- Barbara Perepeczko
"Nic o nas bez nas" czyli i autorach i aktorach zmian 16
- Andrzej Radwan, Stanisław Sarat
Rolnictwo Mazur w okresie przekształceń rynkowych 19

Ekonomia Produkcji

- Wiesław Tomczyk, Jan Kubera
Analiza opłacalności regeneracji części oraz sposoby poprawy efektywności ekonomicznej przedsiębiorstw preferujących w naprawach części zregenerowane 23

Ekologia i Ochrona Krajobrazu

- Ryszard Kostuch
Roślinność przydomowa w warunkach wiejskich 26
- Andrzej Drożdż, Ewa Góra
Znaczenie lasów dla gospodarki wodnej 30

Technologia Produkcji

- Stanisław Niedźwiadek, Jan Zając
Zasady adaptacji wolnych pomieszczeń gospodarczych na króliczarnię 34

Kronika MSDR

- Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego* 36

Od Redakcji

Nr 3(7)/1996

Drodzy Czytelnicy

Polecamy Wam w niniejszym numerze naszego czasopisma kolejne artykuły z zakresu doradztwa rolniczego, historii izb rolniczych w Polsce, problemów w kształceniu liderów wiejskich, przykładów kształtowania terenów wiejskich oraz gospodarowania na wsi mazurskiej, jakże odmiennej od wsi małopolskiej.

Mamy nadzieję, że zaciekawią ona Państwa i stwarzać będą cenną pomoc w pracy doradczej i edukacyjnej.

Redakcja



REDAGUJE ZARZĄD MAŁOPOLSKIEGO STOWARZYSZENIA DORADZTWA ROLNICZEGO

z siedzibą w Akademii Rolniczej w Krakowie
31-121 Kraków, ul. Czysła 21

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
dr Stanisław Legutko

tel. (012) centrala 32-16-20 w. 251 lub 344
(012) 34-31-90
fax (012) 33-15-61

ZDJĘCIA
prof. dr hab. Stefan Michalik

prof. dr hab. Andrzej Piotr Wiatrak

Rola i znaczenie doradztwa rolniczego w rolnictwie polskim

Doradztwo rolnicze jest świadomą, zorganizowaną pomocą instytucji doradczej w zapobieganiu, uświadamianiu i rozwiązywaniu problemów, udzielaną ludności rolniczej znajdującej się lub mogącej się znaleźć w określonej sytuacji problemowej. Zatem podstawowym zadaniem doradztwa rolniczego jest pomoc producentom rolnym poprzez: dostarczenie informacji o możliwościach sprzedaży wytworzonej produkcji rolniczej, określenie podejmowanych kierunków produkcji zapewniających poprawę efektywności gospodarowania lub co najmniej jej nie zmniejszanie, wskazywanie na możliwości wykorzystania dodatkowych źródeł dochodu związanych z produkcją rolniczą oraz pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Odbywa się to poprzez dostarczanie informacji o wynikach badań naukowych, innowacjach technicznych, usprawnieniach organizacyjnych oraz sytuacji ekonomicznej w otoczeniu rolnictwa oraz poprzez działalność edukacyjną.

Czynnikiem, który ma zasadniczy wpływ na poziom i jakość życia rodziny rolniczej, jest dochód rolniczy. Głównym zatem celem doradztwa rolniczego jest pomoc ludności rolniczej w poprawie poziomu i jakości życia. W związku z tym treści doradztwa dla rolników są podporządkowane maksymalizacji dochodu rolniczego (i to niezależnie od wielkości produkcji), co często związane jest z koniecznością podejmowania dodatkowych przedsięwzięć poza podstawową produkcją rolniczą.

Realizacja tak nakreślonego celu wymaga, aby doradztwo rolnicze w swojej działalności spełniało następujące funkcje:

1. doradczą – pomoc indywidualnym producentom rolnym, grupom producentów rolnych oraz rodzinom rolniczym w rozwiązywaniu problemów w sferze rolniczego gospodarowania i innych problemów występujących wśród ludności rolniczej,

2. wdrożeniową (upowszechnieniową) – udostępnianie informacji o szczególnie użytecznych innowacjach z zakresu rolnictwa oraz wprowadzanie nowych technologii w produkcji rolniczej,

3. oświatową – uzupełnianie i podnoszenie poziomu kwalifikacji zawodowych producentów rolnych,

4. informacyjną – informowanie o rynkach rolnych, sytuacji ekonomicznej rolnictwa i jego otoczenia itp. oraz publikowanie zróżnicowanych form wydawniczych dotyczących rolnictwa i wsi.

Zadania jakie spełnia doradztwo rolnicze w poszczególnych krajach jest zróżnicowane. Zmieniają się one w zależności od stopnia rozwoju rolnictwa i jego otoczenia, instytucji obsługujących ten dział gospodarki narodowej itp. W krajach o wysokim poziomie rolnictwa i całego jego otoczenia (np. w Holandii) zakres działań doradztwa rolniczego jest podobny do przedstawionych typowych funkcji, jakie spełnia doradztwo rolnicze. W praktyce sprowadza się do pomocy rodzinom rolniczym w identyfikacji problemów, opracowaniu projektów ich rozwiązania oraz pomocy w ich wdrażaniu.

W Polsce zakres zadań doradztwa rolniczego jest dość duży. Wynika to z niedostatecznego rozwoju infrastruktury ekonomiczno-rolniczej, której niski poziom wymusza na doradztwie rolniczym potrzebę skupienia się również na tych obszarach, które dotychczas niedostatecznie się rozwinęły, a są niezbędne dla rolnictwa i ludności rolniczej. W związku z tym zakres zadań doradztwa jest szerszy i sprowadza się do realizacji następującej problematyki:

- stworzenia systemu informacji wewnętrznej w gospodarstwie, pozwalającego śledzić przebieg procesów produkcyjnych, ich cenę oraz umożliwiającego podejmowanie decyzji odnośnie poziomu i struktury produkcji oraz stosowanie technologii,

- dostarczanie użytecznych informacji o funkcjonowaniu rynku zaopatrzenia i zbytu,
- wynajdywanie luk na rynku (doradztwie odcinkowym), zwiększenia konkurencyjności produktów rolnych,
- doradztwa ekonomicznego (bankowego, finansowego, marketingowego itp.),
- pomocy w poprawie jakości produktów rolniczych, łącznie z kształtowaniem umiejętności produkcji metodami zintegrowanymi i ekologicznymi
- ochrony środowiska przyrodniczego,
- pomocy w organizowaniu zespołowych form działalności gospodarczej (spółdzielni, spółek, zespołów itp.), umożliwiających zwiększenie efektywności produkcji,
- pomocy w organizowaniu giełd rolnych oraz innych instytucji umożliwiających zagospodarowanie produktów rolniczych,
- rozwijania przedsiębiorczości na obszarach wiejskich, np. rekreacji, turystyki rolniczej, handlu, usług, przetwórstwa, rzemiosła, małego biznesu itp.,
- rozwijania obszarów wiejskich i aktywizacji ludności wiejskiej,
- doskonalenia wiedzy i umiejętności rolników, a zwłaszcza w wymienionych obszarach pracy doradczej itp.,

Zadania te w większości mają charakter ekonomiczny lub też są związane z ekonomią. Rozszerzają one zakres pracy doradczej i wpływają na wyodrębnianie się nowych rodzajów doradztwa (np. doradztwa marketingowego). Wymaga to dostosowania się doradztwa do nowych warunków i zapewnienia realizacji celów oczekiwanych przez odbiorców.

Doradztwo rolnicze w Polsce ma bogate tradycje, sięgające XIX wieku. Zmieniały się jego formy organizacyjne, ale zawsze miało ono charakter doradztwa państwowego, ogólnie dostępnego i bezpłatnego. Obecnie w Polsce (od 1 stycznia 19991 roku) działają **Ośrodki Doradztwa Rolniczego (ODR)** w każdym z 49 województw. Każdy z ośrodków – funkcjonujący na zasadzie jednostki budżetowej – posiada własny status i regulamin. Około 90% środków na swoją działalność (płace wydatki rzeczowe i działalność merytoryczna) uzyskują ODR poprzez przemieszczenia budżetowe za pośrednictwem wojewodów, pozostałe zaś 10% uzyskują z zadań zleconych MRiGŻ oraz poprzez zarobkowanie w ramach gospodarstw pomocniczych i tzw. rachunku środka specjalnego. Dyrektora powołuje wojewoda, któremu podlegają ODR-y. Nadzór merytoryczny nad działalnością doradczą sprawuje **Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej (MRiGŻ)** za pośrednictwem **Departamentu Nauki, Oświaty i Doradztwa**. MRiGŻ przekazuje jednocześnie ośrod-

kom do wykonania tzw. zadania zlecone, których tematyka jest priorytetowa z punktu widzenia interesów polityki rolnej państwa.

Zarządzanie w ODR-ach jest uspołecznione poprzez powołanie **Spółecznych Rad Doradztwa Rolniczego (SRDR)**. Zasadą jest, by co najmniej 70% członków SRDR stanowili rolnicy. Zadaniem tych rad jest ocena realizacji pracy doradczej, przedstawienie własnych propozycji i oczekiwań wobec pracy ośrodków doradztwa rolniczego oraz opiniowanie planu pracy na następny rok. Wszystko to odbywa się w trakcie cyklicznych spotkań rady z kierownictwem ODR i władzami wojewódzkimi. Rady te mają więc uprawnienia opiniodawczo-doradcze w obszarze działania ODR i możliwość wpływania na kierunki ich pracy zgodnie z potrzebami odbiorców.

Statuty ODR zostały dostosowane do potrzeb poszczególnych województw i regionów kraju. Nie ma



centralnych wytycznych odnośnie planowania i pracy, stąd też każdy ODR formułuje plany działalności na podstawie priorytetów wyznaczanych przez rolników i organizacji rolniczych. Celami statutowymi wszystkich ośrodków są:

- prowadzenie doradztwa dla ludności wiejskiej z zakresu technologii produkcji, ekonomiki i organizacji gospodarstwa rolnego oraz warunków socjalno-bytowych rodzin rolniczych,
- podnoszenie kwalifikacji zawodowych rolników,
- prowadzenie informacji rynkowej,
- opracowanie analiz, prognoz, programów i ekspertyz z zakresu gospodarki rolnej w województwie,
- promocja przedsiębiorczości wiejskiej.

Z celów tych wynikają plany pracy poszczególnych ODR-ów, które są przygotowywane we wszystkich tych jednostkach. Podstawowym planem pracy jest plan roczny, którego podstawą opracowania są potrzeby doradcze klientów ODR. Większość ośrodków sporządza – oprócz planu rocznego – plany o krótszym horyzoncie czasowym; półroczne, kwartalne i miesięczne.

W niektórych ODR-ach są opracowywane również wieloletnie plany działania. W dotychczasowej praktyce działania tych ośrodków zadania wynikające z realizacji programów doradczych nie zajmują więcej niż 50–60% czasu pracy doradców. Pozostały czas pracy doradcy przeznaczają na działalność wdrożeniowo-upowszechnieniową, doskonalenie zawodowe, doradztwo indywidualne w biurze doradcy lub u rolników, doradztwo grupowe w ramach grup celowych, realizację zadań specjalnych i inne działania wynikające z potrzeb klientów.

Tematami wiodącymi w realizacji zadań doradczych w latach 1992–1994 były:

1. Zarządzanie gospodarstwem rolnym,
2. Technologie produkcji rolniczej,
3. Poradnictwo prawne i socjalno-bytowe,
4. Ekologia, produkcja zdrowej żywności, ekologiczne zarządzanie gospodarstw i wsi,
5. Marketing,
6. Informacja rynkowa i analiza rynku,
7. Alternatywne źródła dochodu i rozwój przedsiębiorczości,
8. Poprawa efektywności produkcji i gospodarowania,
9. Podnoszenie kwalifikacji kadry doradczej i szkolenia.

Realizując poszczególne tematy ODR udzielają porad producentom rolnym, organizują szkolenia, seminaria, wycieczki, wystawy, pokazy i demonstracje na poletkach itp. Ponadto w wielu ODR-ach są organizowane targi rolne, targi agroturystyczne i kiermasze. Najczęściej dla osiągnięcia określonych celów stosuje się równocześnie dwie lub więcej metod, np.:

- połączenie wystawy z pokazem,
- demonstracja połączona ze szkoleniem lub szkolenie połączone z demonstracją,
- targi połączone z pokazem i seminariami tematycznymi.

Wśród wielu metod oświatowych dominują *metody aktywizujące i poszukujące*, bazujące na dotychczasowym doświadczeniu i wiedzy słuchaczy, które najczęściej stosowane są łącznie.

Wymienione metody pracy doradczej i oświatowej składają się na formy pracy doradczej, zróżnicowane dla potrzeb i możliwości różnych jej odbiorców. W Polsce stosowane są cztery następujące formy:

1. *Doradztwo indywidualne* – realizowane bezpośrednio w gospodarstwie rolnika, w biurze doradcy, a także poradnictwo "na telefon". Dla doradztwo indywidualnego zaliczyć trzeba sporządzanie przez ODR-y biznes planów dla rolników i innych podmiotów gospodarczych związanych z przetwórstwem rolno-spożywczym.

2. *Doradztwo grupowe* – realizowane poprzez współpracę z grupami celowymi rolników o podobnych zainteresowaniach produkcyjnych (np. zajmujących się szkółkarstwem). Rolnicy ci realizują wspólny program doradczy, który najczęściej połączony jest z wykorzystaniem metody zarządzająco-marketingowej (metody MMA).



3. *Doradztwo środowiskowe* – związane z realizacją specyficznych potrzeb rolników danego regionu (np. z restrukturyzacją PGR, przekwalifikowaniem osób pracujących dotychczas w rolnictwie, wykorzystaniem miejscowych zasobów itp.)

4. *Doradztwo masowe* – realizowane w środkach masowej komunikacji (radio, telewizję, prasę i wydawnictwa) oraz poprzez ODR. Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność wydawniczo-informacyjna tych jednostek, a szczególnie wydawanie pism, periodyków i publikacji, które cieszą się dużą popularnością (i to nie tylko w środowisku rolniczym). Coraz powszechniejszy jest udział ODR w podejmowaniu tematyki rolniczej w lokalnych audycjach radiowych, a czasami również telewizyjnych.

Prowadząc różnorodną działalność oświatowo-doradczą ODR-y w ciągu ostatnich 4 lat uzyskały duży autorytet wśród rolników, związków i samorządów rolniczych, instytucji obsługujących rolnictwo oraz w środowisku wiejskim. Pracują bowiem nie tylko dla rolników, ale również dla osób rozwijających działalność po-

zarolniczą na wsi. W Polsce nie ma bowiem rozwiniętych instytucji pracujących dla potrzeb rozwoju obszarów wiejskich, w tym też firm doradczych w tym zakresie. W związku z tym do zadań realizowanych przez ODR-y włączone zostały poszukiwania alternatywnych dochodów i wspieranie przedsiębiorczości na terenach wiejskich. Do stałych zadań ODR-ów należy również współpraca z instytucjami rolniczymi w zakresie restrukturyzacji rolnictwa, prywatyzacji PGR, sporządzenie biznes planów, opiniowanie projektów dotyczących agrobiznesu dla potrzeb banków itp.

Przedstawione zadania wskazują, że ODR muszą w swej działalności – obok doradztwa rolniczego uwzględnić działalność pośrednią związaną z gospodarstwem rolnym (np. agroturystykę) oraz działalność pozarolniczą. Osobną sprawą to działalność w zakresie gospodarstwa domowego, kultury, rozwoju społeczności lokalnych itp. W obecnym okresie zakres działalności ODR musi ulec zwiększeniu (w większości już tak się dzieje), gdyż brak jest innych instytucji, które mogą świadczyć usługi w tym zakresie. Dla rozwoju doradztwa i szkoleń należy wykorzystać różne instytucje, które już obecnie działają na wsi i ich zadaniem statutowym jest zagospodarowanie obszarów wiejskich (np. różne fundacje i stowarzyszenia działające na rzecz rozwoju wsi, jak Fundacja Spółdzielczości Wiejskiej). W miarę rozwoju aktywności gospodarczej obszarów wiejskich będzie przybywało jednostek, które będą zajmowały się określonym kierunkiem rozwoju, a wraz z ich umacnianiem będzie rosła ich oferta szkoleniowa. Warto też pomyśleć o instytucjach, których zadaniem byłoby informowanie o możliwej działalności na wsi, sposobie zakładania przedsiębiorstw, możliwości uzyskania materialnych korzyści oraz doradztwa w tym zakresie.

Szeroki zakres zadań realizowanych przez ODR-y wymaga odpowiednich kadr, co do liczby i przygotowania zawodowego. Tymczasem sytuacja pod tym względem nie jest najlepsza. W Polsce przypada średnio na 1 doradcę 529 gospodarstw rolnych, od 176 w woj. elbląskim, koszalińskim i legnickim do 1195 w woj. piotrkowskim. Jednocześnie na 1 doradcę przypada 4302 ha użytków rolnych, od 1617 ha w woj., łódzkim do 9290 ha w woj. szczecińskim. Przeciętnie w kraju w gminie pracuje 2 doradców, którzy mają do obsługi ok. 540 rolniczych gospodarstw rodzinnych. Analiza poziomu wykształcenia kadry doradców wskazuje, że tylko 63,3% doradców ma wykształcenie wyższe. Większość doradców (87,3%) ma wykształcenie rolnicze, 3,2% wykształcenie ekonomiczne i ekonomiczno-rolnicze, 2,0% wykształcenie techniczne i 7,5% wykształcenie inne. Duży udział programów i tematów ekonomicznych realizowanych przez ODR-y wskazuje na potrzebę zwiększenia osób z wykształceniem ekonomicznym. Niestety liczba ich – o czym była już mowa – jest niewielka i w dodatku tylko 60% z nich ma wykształcenie wyższe.

Przytoczone liczby wskazują, że liczba zatrudnionych doradców oraz poziom i kierunek ich wykształcenia mogą nie sprostać wymaganiom, jakie są potrzebne do przemian strukturalnych rolnictwa i jego unowocześnienia. Aktywny udział doradztwa w kształtowaniu zmian w rolnictwie i jego otoczeniu wymaga od doradców – obok zrozumienia środowiska pracy – posiadania umiejętności organizacyjnych, kierowniczych, ekonomicznych i technologicznych oraz współpracy z rolnikami w tym zakresie. W warunkach przekształcenia rolnictwa dotychczasowe problemy dotyczące technologii i ekonomiki uzupełniają – o czym była już mowa – nowe potrzeby związane z całą sferą funkcjonowania gospodarstwa rolnego w jego otoczeniu rynkowym, rozwojem przedsiębiorczości na wsi, przetwórstwem produktów rolniczych, zmianami strukturalnymi w rolnictwie i na wsi, koniecznością poszukiwania alternatywnych źródeł dochodów, ekologią, gospodarstwem domowym oraz problematyką pracy z młodzieżą itp. Powstania nowych problemów i konieczność ich rozwiązania stawia przed doradztwem przygotowania nowych programów doradczych, a wraz z tym i ludzi, którzy będą je realizowali.

Czynnikami decydującymi o efektywności doradztwa rolniczego są bowiem przede wszystkim dobrze przygotowana kadra zarządzająca organizacją doradczą, wysokie kwalifikacje specjalistów doradztwa oraz rodzaje realizowanych programów doradczych. Właściwa realizacja funkcji doradczych wymaga od doradców znajomości – oprócz spraw zawodowych (jak technologii, ekonomiki itp.) – następujących dziedzin i umiejętności:

1. rozumienia środowiska pracy doradczej,
2. organizowania pracy doradczej,
3. pozyskiwania informacji do doradztwa,
4. współpracy z odbiorcami programów doradczych.

Posiadanie tych umiejętności wymaga przygotowania kadr o kwalifikacjach odpowiednich do pełnienia funkcji doradcy. Niestety w Polsce nie kształci się doradców. Do pracy doradczej trafiają zwykle ludzie po studiach zawodowych, bez odpowiedniego przygotowania metodyczno-pedagogicznego. W związku z tym doradca uczy się głównie swojej pracy w trakcie jej wykonywania. Sytuację w tym względzie należałoby zmienić, rekonstruując programy studiów oraz stworzyć dobry program podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników doradztwa. W tym celu konieczna jest ścisła współpraca doradztwa z nauką i oświatą oraz większe zasilenie środkami finansowymi.

SGGW Warszawa
Katedra Doradztwa Rolniczego

prof. dr hab. Bogdan Marian Wawrzyniak, prof. dr hab. Janusz Toruński

DORADZTWO ROLNICZE W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI NA WSI

Doradztwo rolnicze ma duże znaczenie w procesie wywołania nowych zjawisk w rolnictwie. Nie może bowiem zamykać się w ciasnych ramach poczynań doradczo-instruktażowych czy też wdrożeniowo-upowszechnieniowych, ale powinno podejmować nowe wyzwania jakie niesie współczesne życie w związku z przechodzeniem na tory gospodarki rynkowej.

Obecnie na wsi żyje o wiele za dużo ludzi w stosunku do potrzeb rolnictwa, a jeśli do tego dodamy powrót tzw. chłopo-robotników, to wówczas mamy do czynienia ze zjawiskiem tzw. względnego przeludnienia agrarnego.

Siła ssąca przemysłu z okresu "wielkiej industrializacji" zupełnie zanikła. Tak więc szanse zdobycia w mieście pracy i mieszkania spadły niemal do zera. Dla określonej grupy ludzi pozostało tylko środowisko wiejskie, które należy nie tylko zaakceptować, ale znaleźć także szanse na rozwój poprzez poszukiwanie nowych miejsc pracy i działalności zawodowej.

Wobec powstania zupełnie nowej sytuacji na wsi nie może pozostawać obojętne doradztwo rolnicze. Musi zatem kierować swoją uwagę nie tylko na ludzi związanych z rolnictwem, ale na wszystkich mieszkańców wsi poprzez proponowanie alternatywnych źródeł dochodów, mieszczących się w szeroko rozumianej przedsiębiorczości.

Pojęcie przedsiębiorczości wiejskiej

Nie wydaje się możliwe wyodrębnienie pojęcia przedsiębiorczości wiejskiej spośród kategorii przedsiębiorczości w ogóle. Po prostu jest to kategoria uniwersalna, przy czym tylko autorzy nadają jej odmienną treść w zależności od środowiska społecznego czy zawodowego.

W poszukiwaniu interpretacji słowa "przedsiębiorczość" należy sięgnąć do słownika języka polskiego, gdzie "przedsiębiorczy" traktowany jest jako "mający ducha inicjatywy, skory do załatwienia różnych spraw, umiejący załatwić wszystkie sprawy, pełen inicjatywy, energii, pomysłów, zaradny, rzutki". Zaś "przedsiębiorczość" oznacza "zdolność do tego, żeby być przedsiębiorczym, posiadanie ducha inicjatywy, obrotność, rzutkość, zaradność"¹.

Natomiast Z. Dowgiałło definiuje przedsiębiorczość z punktu widzenia ekonomicznego i mówi, że "przedsiębiorczość stanowi czwarty czynnik produkcji wyzwalający inicjatywę i zasoby aktywności intelektualnej i zaangażowania człowieka w pomnażanie dochodu, dobieranie innych czynników produkcji" i dalej twierdzi, że "trudno jest badać popyt i podaż w zakresie czynnika zwanego przedsiębiorczością oraz ustalać miary ilościowe. Czynnik ten cechuje "rzadkość" to jest ograniczoność występowania o różnej skali w różnych społeczeństwach. Treścią przedsiębiorczości jest wykorzystanie szans i unikanie zagrożeń"².

Z kolei K. Duczkowska-Małysz przedsiębiorczość traktuje szeroko "jako cechę osobowości, skłonność, zdolność do przejawiania ducha inicjatywy, związanych z przystosowaniem do reguł i wymogów gospodarki rynkowej. W tym rozumieniu przedsiębiorczość dotyczy zarówno osób fizycznych jak i prawnych"³.

Jednocześnie autorka wskazuje, że rozwój przedsiębiorczości powinien stać się podstawowym kierunkiem działania w rozwiązywaniu szybko narastającego na wsi problemu bezrobocia. Bezrobotni na wsi mają znacznie mniejsze szanse zatrudnienia z uwagi na brak informacji i poradnictwa, niskie wykształcenie, niewielkie możliwości przekwalifikowania się, szczupłość środków finansowych itp.

Szersze spojrzenie na definicję przedsiębiorczości proponuje T. Hunek, który kategorię przedsiębiorczości określa jako "organizację i kierowanie przedsiębiorstwem, firmą, przedsięwzięciem, oparte na motywach zysku i na własną odpowiedzialność. Motyw zysku w gospodarce rynkowej jest socjologicznie szeroki i nie sprowadza się jedynie do ilościowo ujętej sumy pieniądza. Zysk stanowi parametr prestiżu określonej "władzy" nad ludźmi i rzeczami, formę personalnego dowartościowania. Zysk jest zatem kategorią społeczną i stąd jego rola jako katalizatora, czynnika mobilizującego i wyzwalającego energię, pomysłowość, wysiłek, kreującego różne formy działalności ludzkiej"⁴.

I dalej autor wskazuje, że tereny wiejskie charakteryzują się ogromnym rozdrobnieniem działalności gospodarczej. Dotyczy to zarówno rolnictwa w jego czystszej postaci, otoczenia

usługowego rolnictwa, jak też pozarolniczych form aktywności gospodarczej na wsi.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że kategoria przedsiębiorczości odnosi się w równej mierze do wsi i rolnictwa jako sposobu egzystencji ludzi, jak i do całych terenów wiejskich, będących płaszczyzną działalności gospodarczej.

Podmiot i przedmiot oddziaływania doradczego

Podmiotem oddziaływania doradczego w kontekście przedsiębiorczości są przede wszystkim ludzie pracujący na wsi i związani z rolnictwem za pośrednictwem gospodarstw rolnych. Segment wieś i rolnictwo jest pojęciem pojemnym, mieści bowiem w sobie 14,7 mln (38,2%) ludzi mieszkających na wsi, w tym 10,2 mln (26,5%) pracujących bezpośrednio w rolnictwie⁵.

Pod względem administracyjnym wieś to 2465 gmin, 39,2 tys. sołectw i 56,8 tys. miejscowości wiejskich. Sektor indywidualnych gospodarstw rolnych reprezentowany jest przez 2149 tys. warsztatów rolnych, przy czym tylko 17,2% spośród nich ma obszar powyżej 10 ha.

Na wsi występuje 4106 tys. gospodarstw domowych, które są bardzo zróżnicowane pod względem zasiedlenia i wyposażenia w instalacje sanitarne-techniczne. Brak instalacji wodnej i ściekowej, gazu przewodowego, nowych ujęć wodnych, łazienek i centralnego ogrzewania w mieszkaniach może być przedmiotem przedsiębiorczości i to wywoływanej przez doradców jako temat wprowadzania innowacji na wieś.

Wychodząc z generalnego założenia, że jeden doradca przypada na jedną gminę, to wówczas sfera oddziaływania doradcy jest zróżnicowana przestrzennie i terytorialnie.

Na jednego doradcę średnio statystycznie w gminie przypada:

- 5960 ludności ogółem mieszkającej na wsi
- 4237 ludności rolniczej
- 7562 ha powierzchni użytków rolnych
- 1665 gospodarstw domowych
- 872 gospodarstw rolnych
- 16 sołectw
- 23 miejscowości wiejskich

Tak więc podmiot oddziaływania gospodarczego w aspekcie przedsiębiorczości jest obszerny, pozwalający na podjęcie różnych form działalności w zależności od konkretnej sytuacji doradczej i warunków społeczno-gospodarczych.

Problem przedsiębiorczości na wsi zdeterminowany jest sytuacją ekonomiczną wsi. Według badań Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej występuje wyraźna różnica dochodowa gospodarstw różniących się między sobą obszarem. Najgorsza sytuacja panuje w gospodarstwach małych, poniżej 3 ha, gdzie dochód z właściwej produkcji rolniczej sięga 17% dochodów ogółem. Natomiast emerytury i renty rolnicze stanowią 23%.

Ten niekorzystny obraz zmienia się nieco dopiero w gospodarstwach o wielkości od 3 do 7 ha, w których proporcje te ulegają odwróceniu. Z uwagi na fakt, że w Polsce mamy 1,5 mln (67,9%) gospodarstw poniżej 7 ha, oznacza to, że blisko

Tabela 1
Gospodarstwa domowe rolników indywidualnych

| Wyszczególnienie | Ogółem | Gospodarstwa domowe o liczbie osób | | | | | |
|---|--------|------------------------------------|------|------|------|------|----------|
| | | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 i pow. |
| Przeciętna liczba osób w gospodarstwie domowym w tym: | 4,20 | 1,00 | 2,00 | 3,00 | 4,00 | 5,00 | 6,72 |
| - pracujących w indywidualnym gosp. rolnym | 1,90 | 1,00 | 1,49 | 1,71 | 2,02 | 2,11 | 2,25 |
| - pobierających emeryturę lub rentę | 0,65 | 0,01 | 0,48 | 0,85 | 0,49 | 0,55 | 0,94 |
| - pozostających na utrzymaniu | 1,47 | - | 0,02 | 0,37 | 1,36 | 2,19 | 3,33 |
| Jednostek konsumpcyjnych | 3,37 | 0,95 | 1,85 | 2,72 | 3,32 | 3,97 | 5,13 |

Źródło: Rocznik Statystyczny 1994, Warszawa 1994, s. 237

dwie trzecie polskich gospodarstw egzystuje w dużej mierze dzięki emeryturom i rentom (tab. 1). Jest rzeczą zrozumiałą, że w gospodarstwach małych i o niskich dochodach trudno jest wykrzesać ducha przedsiębiorczości. Jeśli do tego dodamy niekorzystną strukturę wieku, niskie wykształcenie i brak kwalifikacji, to wówczas obraz podmiotu doradczego z jakim ma do czynienia doradca jest ze wszech miar niekorzystny, nie pozwalający na pozyskanie ludzi do nowych idei i inicjatyw.

Proces kształtowania przedsiębiorczości na wsi za pośrednictwem doradztwa rolniczego

Doradztwo rolnicze odpowiedzialne jest za sterowanie procesem przenikania innowacji do wsi i rolnictwa oraz poprzez to wywoływanie nowych zjawisk w rolnictwie. Jeśli patrzeć na to zjawisko wąsko i partykularnie, to wówczas pojęcie przedsiębiorczości odnosi się tylko do fragmentu działalności go-

spodarstwa rolnego związanego z tzw. "czystym" rolnictwem, pozostawiając poza sferą doradztwa całą otoczkę pozarolniczą czy też wyraźnie pozarolniczą. Wyodrębnienie tego, co wchodzi w zakres działalności służb doradczych i tego, co ich nie dotyczy, jest zagadnieniem niezwykle skomplikowanym, wymagającym interpretacji zachowań ludzi w sytuacji występowania nadzwyczajnych zjawisk. Można powiedzieć, że obecnie w rolnictwie występuje nadzwyczajna sytuacja związana z koniecznością przekształceń strukturalnych w rolnictwie, podnoszenia efektywności produkcji i obniżenia kosztów, przystosowania rolnictwa do wymogów Unii Europejskiej. Zachodzi zatem obiektywna konieczność wyjścia służby doradczej poza partykularny interes patrzenia na rolnika i jego gospodarstwo poprzez pryzmat innowacji rolniczej, ale pomagania także w podnoszeniu poziomu i standardu życia wszystkim członkom społeczności wioskowej. Tak szerokie patrzenie na doradztwo rolnicze może stać się przyczyną, że doradca stanie się osobą pożądaną i oczekiwaną na wsi, o wielkim autorytecie i kompetencjach zawodowych.

Istota powiązań między doradztwem a przedsiębiorczością sprowadza się do tego, że większość czynników wytwórczych w rolnictwie ma charakter naturalny (własne pasze gospodarskie, własne nawozy organiczne, własna praca itp.), stąd strumień zasilania zewnętrznego (nawozy mineralne, środki ochrony roślin, pasze przemysłowe, usługi itp.) jest niewielki i nie przekracza 30% ogółu nakładów produkcyjnych. Z tego względu naturalny charakter produkcji rolniczej nie stwarza struktury popytowej na produkty przemysłowe i usługi dla rolnictwa, a w dalszej kolejności na powstawanie małych przedsiębiorstw świadczących usługi w tym zakresie.

Nowe zjawisko polega na tym, że w miarę pogarszania poziomu dochodów rodzin wiejskich obserwuje się ograniczanie zakresu korzystania z zakupu i usług zewnętrznych i przechodzenie na system gospodarstw samowystarczalnych, zamkniętych w sobie i mało powiązanych ze światem zewnętrznym. To groźne zjawisko ograniczania stopnia komercjalizacji produkcji rolniczej odbija się niekorzystnie na możliwościach promowania przedsiębiorczości jako alternatywy wobec застоju i marazmu społeczności wioskowej.

Kategoria przedsiębiorczości na wsi odgrywać zaczyna bardzo poważną rolę w doradztwie rolniczym. Proces kształtowania przedsiębiorczości na wsi należy interpretować jako procedury i metody kontaktów doradców z rolnikami, mające na celu skłonienie rolników do inicjatywy gospodarczej, która podniesie standard życia i pracy mieszkańców oraz całych społeczności lokalnych.

Proces kształtowania przedsiębiorczości może dokonywać się za pośrednictwem następujących sposobów:

1. Kształtowanie przedsiębiorczości za pośrednictwem celów – oznacza wytyczanie wspólnie z rolnikami określonych celów produkcyjnych i gospodarczych, które są bazą odniesienia do kształtowania faktycznych oczekiwań producentów rolnych. Proces transformacji celów na kategorie przedsiębiorczości dokonuje się najpierw w sferze psychicznej, a następ-

nie przybiera postać konkretnych faktów mających wymiar jednostkowy lub grupowy.

Cele doradcze w przedsiębiorczości oznaczają osiągnięcie przez rolnika określonego stanu gospodarczego. Jednym z podstawowych kryteriów takiego działania jest celowość i skuteczność akceptowana przez rodzinę oraz bliższe i dalsze otoczenie. Działalność doradcy za pomocą celów powinna przebiegać według pewnych etapów, w tym: a) postawienie jasnego i ściśle określonego celu czyli co chcemy osiągnąć; b) zbadanie środków i warunków, które trzeba zastosować, aby osiągnąć zamierzony cel, czyli jak to osiągnąć; c) urzeczywistnienie celów, czyli wykonanie zamierzonych czynności stosownie do powziętego planu; d) kontrola otrzymanych wyników i wyciągnięcie z nich stosownych wniosków.

Cele przedsiębiorczości mogą dotyczyć następujących zagadnień (za T. Hunkiem)⁶:

- a) dalsze przetworzenie produktów rolnictwa
 - produkcja "butikowa" produktów żywnościowych
 - produkcja wyrobów mięsnych i wędlin
 - przetwórstwo owoców i zbóż
 - piekarnictwo
- b) Handel wszelkiego rodzaju towarami i dobrami
 - produktami żywnościowymi wytworzonymi na miejscu
 - materiałami do produkcji chałupniczej
 - materiałami budowlanymi
 - środkami produkcji dla rolnictwa
- c) zajęcie się produkcją specjalistyczną
 - rośliny zielarskie i przyprawowe
 - rośliny do przetwórstwa na cele energetyczne (np. spirytus techniczny, olej opałowy)
 - rośliny włókniste
 - tytoń, warzywa smakowe
- d) aktywność w dziedzinie wypoczynku po pracy
 - urządzenie i wykorzystanie pól golfowych lub innych urządzeń rekreacyjnych na dużych powierzchniach
 - chów koni i przygotowanie terenu do ich ujeżdżania
 - urlopy u rolników
 - gastronomia i hotelarstwo
- e) pielęgnacja krajobrazu i usługi komunalne
 - czyszczenie i konserwacja rowów
 - roboty ziemne
 - pielęgnacja biotypów

2. Kształtowanie przedsiębiorczości za pośrednictwem decyzji – jest istotnym czynnikiem wpływającym na oczekiwania producentów, które przybierają postać decyzyjną. Tak więc wywoływanie przedsiębiorczości za pomocą decyzji oznacza wywoływanie takiego stanu emocjonalnego, psychicznego i pragmatycznego, który ma w konsekwencji dopro-

wadzić do podjęcia odpowiedniej decyzji, będącej w zgodzie z otoczeniem rolników i ich indywidualnych odczuć.

Doradzanie przez decyzje w gruncie rzeczy sprowadza się do kształtowania określonego systemu twierdzeń i działań, które rozwiązywane będą w oparciu o konkretne zasady, normatywy i akty prawne, regulujące działalność gospodarczą w określonej dziedzinie. Decyzje w ujęciu doradczym to akty wyboru jednego z wielu wariantów działania, które muszą podjąć sami rolnicy. Decyzje możemy interpretować jako świadome dążenie do spowodowania zmiany istniejącego stanu rzeczy, w oparciu o racjonalne przesłanki normatywne czy czynnościowe.

Proces decyzyjny w ujęciu przedsiębiorczości to ciąg działań podejmowanych przez podmiot (rolnika), który zmierza do optymalnego wybierania celów, wariantów i sposobów działania w realnej rzeczywistości finansowej i kredytowej producenta rolnego. Jeżeli przyjmiemy, że proces decyzyjny jest złożonym procesem informatyczno-normatywnym, to zadaniem doradcy jest dostarczenie rolnikowi wszystkich niezbędnych przesłanek interpretacyjnych dotyczących sprawy kosztów, kredytów, marketingu i wykonawstwa (np. inwestycji), które mają znaczenie dla osiągnięcia powodzenia w tym przedsięwzięciu.

Opierając się na przesłankach, że u rolnika występuje przeżycie zachowań tradycyjnych, zachowawczych nad zachowaniami postępowymi czy nowoczesnymi (stres innowacyjny), a z drugiej strony rolnicy charakteryzują się postawami proinnowacyjnymi (chłonność innowacji), doradcy winni wykorzystywać tę właściwość i sugerować podjęcie decyzji zgodnie z interesem społecznym. Trafność decyzji podjętej przez rolnika zależy od liczby poznanych i dostępnych mu informacji, rzetelności i kompetencji doradcy oraz zasilania zewnętrznego ze strony środków masowego przekazu.

3. Kształtowanie przedsiębiorczości za pośrednictwem motywacji – stanowi kolejną postać wywoływania aktywności u rolników. Przez motyw w ujęciu doradczym rozumie się czynniki tkwiące wewnątrz człowieka, które inspirują go do poszukiwania nowych rozwiązań, a przy tym kierującą na działalność racjonalną i zgodną z panującymi normami. Ogólnie biorąc motyw jest wewnętrzną potrzebą rolnika skłaniającą go do działania. Tak więc doradca powinien kształtować odpowiednio motyw, aby ujawnić dużą skalę oczekiwań rolników.

Jak wiadomo rezultaty doradztwa zależą od rodzaju i siły motywów skłaniających producentów do korzystania z porad fachowych. Gdy rolnikiem kierują ważne dla niego motyw, wówczas wzrasta żywe zainteresowanie poradnictwem zawodowym. I odwrotnie, gdy motyw korzystania z doradztwa są słabe lub w ogóle nie występują, wówczas rolnik niechętnie korzysta z porady na temat przedsiębiorczości.

Można nawet mówić o swoistym oporze wobec przedsiębiorczości, który ma głębokie skutki społeczne i gospodarcze. Niektórych rolników przerażają wręcz wszelkie formy aktywności, nie potrafią się znaleźć w nowej roli, zamykają się w

sobie i odgradzają barierami psychicznymi od wszelkich zmian, które burzą zastany porządek rzeczy. Jest to przykład negatywnego motywu, nie pozwalającego pobudzić i aktywizować rolnika w kierunku poszukiwania niekonwencjonalnych rozwiązań.

Od rodzaju zatem, siły i trwałości motywów zależy w dużym stopniu stosunek rolnika do przedsiębiorczości, jego wytrwałość w dążeniu do osiągnięcia wytyczonego celu, zdolność do ponoszenia ryzyka finansowego, cierpliwość w pokonywaniu trudności, a w ostatecznym rezultacie pomysły przyswojenie alternatywnych źródeł dochodów.

Uwagi końcowe

Pobudzanie aktywności rolników w kierunku działalności pozarolniczej jest na obecnym etapie rozwoju rolnictwa wielkim wyzwaniem dla doradztwa rolniczego. Wieś i rolnictwo stoi bowiem w obliczu wielostronnej modernizacji, polegającej na spełnianiu odmiennych od tradycyjnych funkcji, potrzebie rozwijania przedsiębiorczości i poszukiwaniu alternatywnych źródeł dochodów.

W wyniku przeobrażeń wyłaniać się będzie stopniowo zupełnie inny model wsi, jako nie tylko miejsca zamieszkania ludności uciekającej z obszarów nadmiernie zurbanizowanych, ale także miejsca życia i pracy poważnego odłamu ludności żyjącej obok rolnictwa i na rzecz rolnictwa.

Wobec tych nowych tendencji rozwojowych doradztwo rolnicze nie może pozostać obojętne. Doradca musi znaleźć się na pierwszej linii frontu walki o nowy kształt wsi, co oznacza, że zachodzi potrzeba rezygnacji z promowania klasycznego doradztwa rolniczego związanego ściśle z rolnictwem i wychodzenia poza ten obręb z nowymi pomysłami i inicjatywami, które uczynią egzystencję na wsi znośną i nie naruszającą godności człowieka.

ATR Bydgoszcz
Zakład Doradztwa Rolniczego
WSR-P Siedlce

- ¹ Słownik Języka Polskiego, t. II, Warszawa 1988
- ² Słownik ekonomiczny dla przedsiębiorcy w warunkach rynku, Wydawnictwo Znicz, Szczecin 1993
- ³ K. Duczkowska-Małysz, Wstęp, w: Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich, W stronę wsi wielofunkcyjnej, PAN, Warszawa 1993
- ⁴ T. Hunek, Makroekonomiczne uwarunkowania rozwoju "small businessu" na terenach wiejskich, w: Przedsiębiorczość na terenach wiejskich, PAN, Warszawa 1993
- ⁵ Rocznik Statystyczny 1994, GUS, Warszawa 1994
- ⁶ T. Hunek, cyt. wyd.

prof. dr hab. Czesław Michałowski

POTRZEBY DORADCZE RODZICÓW W OPINII UCZNIÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH

Potrzeby doradcze rodzin rolniczych nie były w przeszłości terenem zainteresowań badawczych. Wynikało to m. in. z ówczesnej polityki naukowej niechętniej rozwijaniu teorii doradztwa rolniczego, którą traktowano jako dyscyplinę służącą obcym wzorom ideowym. Echo tamtych lat dociera do nauki i dzisiaj zważywszy na dość nikły i nie odpowiadający potrzebom wsi i rolnictwa program nauczania studentów Akademii Rolniczych wynikający z niewielkiej liczby godzin wykładów bądź ćwiczeń poświęconych tej problematyce.

Niemniej, Ryznar (5), a także Michałowski (3, 4) oraz Hein (1, 2) i Wawrzyniak i Hein (6) opublikowali w ostatnich latach szereg prac na ten temat. I tak, według Heina (2) potrzeby doradcze są produktem społecznego, historycznego rozwoju, a więc wytworem warunków, w których one powstają. Początki rolnictwa to niski poziom potrzeb, które w miarę rozwoju całej gospodarki żywnościowej uległy poszerzeniu i pogłębieniu. Niski poziom potrzeb doradczych jest zatem funkcją niskiego poziomu rozwoju rolnictwa. W miarę pogłębiania procesów wytwórczych w rolnictwie notuje się wyraźne rozbudzenie potrzeb doradczych wynikających z faktu uświadomienia sobie braków w gospodarstwie domowym i rolnym. Niezaspokojenie tych potrzeb, lub spełnienie ich na niskim poziomie oczekiwań prowadzi do zastoju w gospodarstwie, do braku modernizacji warsztatu rolnego i w konsekwencji do regresu i spadku stopnia intensywności produkcji.

Badania, które prezentujemy realizowane były przez Zakład Doradztwa Rolniczego Instytutu Ekonomiki i Organizacji Agrobiznesu Akademii Rolniczej w Lublinie w latach 1994–1995 w następujących szkołach rolniczych mających swoje siedziby w Jabłoni (woj. białkopodlaskie), Okszowie (woj. chełmskie) i Zamościu (woj. zamojskie). Objęto nim 100 uczniów klas matural-

nych, których rodzice są właścicielami gospodarstw rolniczych. Badania przeprowadzono przy pomocy ankiety audytoryjnej. Celem badań było poznanie opinii respondentów na temat potrzeb doradczych ich rodziców, a ze względów praktycznych – umożliwienie służbom doradczym należyte i zgodne z potrzebami rolników programowanie działalności oświatowej i doradczej.

Ponad połowa respondentów (50,0%) to uczennice. 48,0% badanych przyznaje, że rodzice prowadzą gospodarstwo rolne o powierzchni od 10,0 do powyżej 15,0 ha użytków. Pozostałe gospodarstwa są mniejsze (od 5 ha – 17%, od 5,1 do 10,0 ha – 35,0%). Według oceny 27,0% uczniów gospodarstwa ich rodziców są za małe, pozostali uznają je za odpowiednie. Co dwudziesty badany określa gospodarstwo jako przodujące, co trzydziesty jako zaniedbane. Reszta jest zdania, iż są one przeciętne. Prawie połowa uczniów (46,0%) kierowała się własnym wy-

Tabela 1
Potrzeby doradcze rodziców w zakresie wiejskiego gospodarstwa domowego w opinii uczniów szkół rolniczych, w % przypadków

| Tematyka porad | Ranga | % |
|---|-------|----|
| Gospodarowanie budżetem domowym | 1 | 20 |
| Ochrona środowiska przyrodniczego | 1 | 20 |
| Estetyka wokół gospodarstwa | 2 | 19 |
| Agroturystyka | 3 | 13 |
| Szybie i moda | 4 | 10 |
| Uprawa drzew i krzewów owocowych | 4 | 10 |
| Urządzenie domu i organizacja prac domowych | 5 | 7 |
| Uprawa warzyw | 6 | 6 |
| Żywienie rodziny i przetwórstwo żywności | 6 | 6 |
| Zdobycie dodatkowych kwalifikacji | 7 | 3 |
| Zdrowie i opieka nad członkami rodziny | 8 | 2 |
| Uprawa kwiatów | 8 | 2 |

Suma przekracza 100%, bowiem respondenci wybierali kilka możliwości

borem szkoły. Natomiast co trzeci maturzysta przyznał, iż decydująca w tym względzie była namowa rodziców, zaś pozostali jako główne motywy wybory szkoły podali

Tabela 2

Potrzeby doradcze rodziców w zakresie produkcji roślinnej w opinii uczniów szkół rolniczych, w % przypadków

| Tematyka porad | Ranga | % |
|---|-------|----|
| Dobór odmian roślin | 1 | 31 |
| Kwasowość i zasobność gleby w składniki pokarmowe | 2 | 21 |
| Nawożenie roślin | 3 | 20 |
| Pielęgnacja i ochrona roślin | 4 | 19 |
| Kompleksowa technologia | 5 | 13 |
| Przechowalnictwo | 6 | 7 |
| Zbiór roślin | 7 | 6 |
| Uprawa roli | 7 | 6 |
| Następstwo roślin | 8 | 2 |
| Siew i sadzenie | 9 | 1 |

Suma przekracza 100%, bowiem respondenci wybierali kilka możliwości

brak innej w pobliżu miejsca ich zamieszkania bądź niższe wymagania egzaminacyjne. Połowa badanych jest zadowolona z wyboru szkoły, co trzeci wolałby się uczyć w innej, zaś co piąty nie ma na ten temat wyrobionego zdania. Większość respondentów (62,0%) pragnie kontynuować naukę w szkołach wyższych i to głównie na studiach dziennych. Połowa z nich wybiera studia rolnicze. Zaledwie 8,0% maturzystów pragnie po ukończeniu szkoły średniej podjąć pracę we własnym bądź rodziców gospodarstwie, 5,0% w służbie doradczej i innych instytucjach związanych z rolnictwem, natomiast co czwarty poza rolnictwem.

Według opinii badanej próby uczniów potrzeby doradcze ich rodziców w zakresie gospodarstwa domowego zhierarchizowane są następująco (tab. 1). Pierwszą rangę uzyskało gospodarowanie budżetem domowym i ochrona środowiska, drugą – estetyka wokół gospodarstwa, trzecią – agroturystyka. Uprawa kwiatów oraz zdrowie i opieka nad członkami rodziny uzyskały rangę ostatnią. Z badań wynika zatem, że w opinii uczniów rodzicom przede wszystkim konieczne są porady na temat racjonalnego gospodarowania pieniędzmi, jak również ochrona środowiska przyrodniczego. Natomiast uprawa kwiatów, a także opieka nad członkami rodziny schodzą na dalszy plan potrzeb, gdyż nie są to problemy, z którymi rodzice sobie nie radzą bądź nie są tak istotne, jak wymienione na miejscach pierwszych w hierarchii.

W zakresie produkcji roślinnej rodziny uczniów w pierwszym rzędzie potrzebują porad na temat doboru roślin uprawnych (tab. 2). Charakterystyczne, że w ba-

daniach Michałowskiego (3) przeprowadzonych wśród rodzin rolniczych zamieszkujących ten sam obszar co analizowana próba uczniów (wschodnie pogranicze Polski) oczekiwania doradcze dotyczące doboru odmian okazały się również najważniejsze. Istnieje zatem w tym względzie pełna zgodność opinii obu badanych kategorii respondentów. Służby doradcze tego rejonu kraju powinny zatem te potrzeby przede wszystkim uwzględnić w programach pracy oświatowej. Potrzeby doradcze obejmujące kwasowość i zasobność gleby w składniki pokarmowe, nawożenie roślin i ich pielęgnacja oraz ochrona zajęły miejsca dalsze, chociaż nie tak odległe jak np. siew i sadzenie czy następstwo roślin, na czym widocznie w opinii uczniów rodzice lepiej się znają.

Potrzeby doradcze związane z produkcją zwierzęcą uwidocznił w tab. 3. Wynika z niej, iż dobór ras zwierząt, ich żywienie i warunki użytkowania to najczęściej wymieniane przez uczniów potrzeby doradcze ich rodziców. Na ostatnich miejscach uplasowały się potrzeby związane z doбором gatunków zwierząt, ich rozplodem i higieną. Są to problemy z zootechnicznego punktu widzenia bardzo istotne i przypuszczalnie sposoby ich rozwiązywania są rolnikom wystarczająco znane.

Potrzeby doradcze w zakresie ekonomiki i organizacji rolnictwa różniły się znacznie od rozpatrywanych poprzednio z uwagi na ich charakter. Nie były one jednolicie interpretowane przez respondentów, funkcjonowały

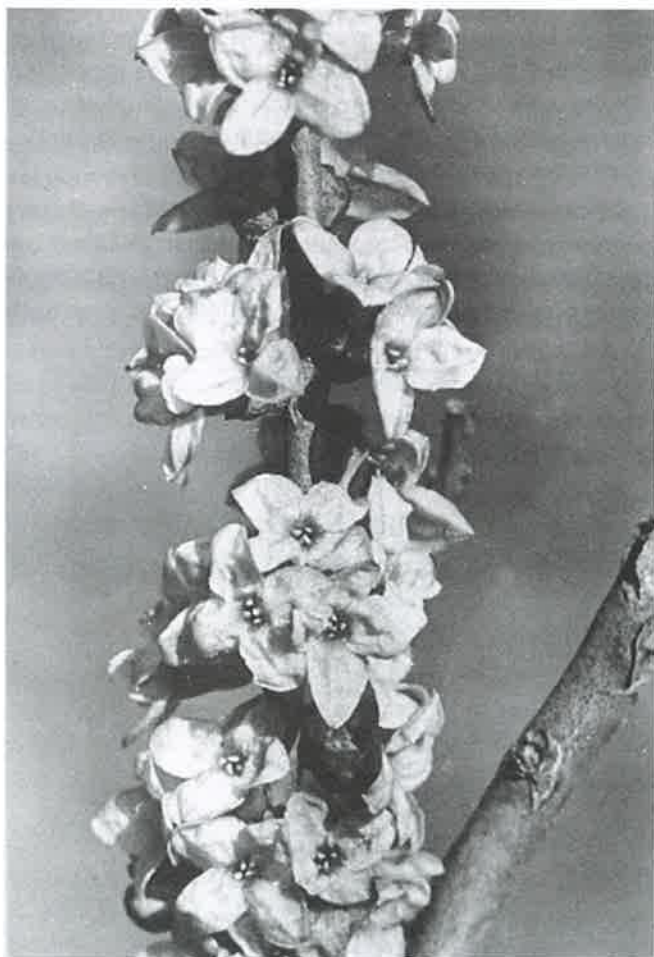


raczej pojedyncze pojęcia jak zysk, dochód, opłacalność. I tak, w opinii uczniów rodzice odczuwają najczęściej potrzebę doinformowania o możliwościach zwiększenia dochodów z działalności rolniczej (ranga pierwsza) i zmniejszenia kosztów wytwarzania (ranga trzecia). Uczniowie są zdania, że rodziców najmniej interesują

problemy związane z melioracją gruntów oraz organizacją izb rolniczych. Zaledwie 5,0% maturzystów jest zdania, iż rodzice powinni uzupełnić swoją wiedzę z zakresu rachunkowości, 9,0% z wytwarzania tzw. zdrowej żywności, a co dziesiąty uważa, że ze względu na bliskość granicy istnieje potrzeba lepszego poznania możliwości handlu z Białorusią i Ukrainą.

Na dalszych miejscach w hierarchii potrzeb doradczych znajdują się problemy związane z organizacją usług i rozwojem spółdzielczości. Tak np. powołaniem spółdzielni zajmujących się przetwórstwem i zbytem produktów rolnych zainteresowanych jest w opinii respondentów zaledwie 7,0%, a tworzeniem spółek maszynowych 6,0% rodzin rolniczych.

Zdaniem badanych uczniów rodzice w pierwszym rzędzie winni uzyskać informacje na interesujące ich tematy z ośrodków doradztwa rolniczego, od urzędników bankowych a także ich samych. W dalszej kolejności kana-



łami informacji winny być specjalistyczne służby doradcze i urzędnicy administracji gminnej. Rodziny rolnicze powinny korzystać w pierwszym rzędzie z indywidualnych i grupowych metod poradnictwa, które winny być uzupełniane masowymi, głównie poprzez książki. Wysoka jest pozycja radia i telewizji, co jest również po-

Tabela 3

Potrzeby doradcze rodziców w zakresie produkcji zwierzęcej w opinii uczniów szkół rolniczych, w % przypadków

| Tematyka porad | Ranga | % |
|--|-------|----|
| Dobór ras zwierząt | 1 | 27 |
| Żywienie zwierząt | 2 | 22 |
| Kierunki użytkowania zwierząt | 3 | 21 |
| Pielęgnacja i zapobieganie chorobom zwierząt | 4 | 17 |
| Higiena pomieszczeń inwentarskich | 5 | 8 |
| Rozplód zwierząt | 5 | 8 |
| Dobór gatunków zwierząt | 5 | 8 |

Suma przekracza 100%, bowiem respondenci wybierali kilka możliwości

wszechnie podkreślane przez odrębnie badane rodziny rolnicze tego rejonu kraju (4). Demonstracje i pokazy oraz wystawy i prasa rolnicza zajmują miejsca środkowe w hierarchii ważności kanałów przekazu informacji, natomiast wycieczki, ulotki, instrukcje, plakaty i filmy – miejsca ostatnie.

Akademia Rolnicza w Lublinie

Instytut Ekonomiki i Organizacji Agrobiznesu

Literatura

1. *Hein. W.*, Potrzeby doradcze producentów rolnych w regionie pomorsko-kujawskim, Bydgoszcz 1992 (maszynopis).
2. *Hein. W.*, Potrzeby doradcze producentów rolnych, w: Wawrzyniak B., "Doradztwo rolnicze", Cz. II, WTN, Włocławek 1993.
3. *Michałowski Cz.*, Oczekiwania doradcze rolniczych gospodarstw rodzinnych wschodniego pogranicza Polski. Raport końcowy, AR, Lublin 1995 (maszynopis).
4. *Michałowski Cz.*, Oczekiwania doradcze rolniczych gospodarstw rodzinnych wschodniej Lubelszczyzny, w: Niezgoda D. (red.), "Agrobiznes jako podstawa rozwoju gospodarczego regionu rolniczego", IEiOA, AR, Lublin 1995.
5. *Ryznar J.*, Czynniki determinujące skuteczność pracy upowszechnieniowo doradczej służb rolnych w gospodarstwach indywidualnych, AR, Wrocław 1991.
6. *Wawrzyniak V., Hein W.*, Oczekiwania producentów rolnych wobec systemu doradztwa rolniczego, w: "Doradztwo rolnicze w świetle współczesnych przeobrażeń polskiego rolnictwa", ODR, Przysiek 1992.

prof. dr hab. Bodgan Marian Wawrzyniak

RYŚ HISTORYCZNY IZB ROLNICZYCH W POLSCE

W wejście w życie ustawy o izbach rolniczych jest przyczyną, że coraz częściej odwołujemy się do historii, szukając oparcia w dawniej funkcjonujących instytucjach samorządu rolniczego. Niestety, nie wszystkie doniesienia o izbach funkcjonujących w przeszłości są rzetelne, a to na skutek braku nawyku sięgania do źródeł.

Myśl zorganizowania ruchu zawodowego rolników była na zachodzie Europy podejmowana od dawna. Miał on opierać się na podobnych zasadach, jakie legły u podstaw organizacji społeczno-gospodarczych zrzeszających inne zawody: izby handlowe, izby rzemieślnicze, izby morskie, izby lekarskie czy izby adwokackie. Idea izb rolniczych z trudem torowała sobie drogę wśród chłopów; po pierwsze – przez wiele lat uważano, że praca w rolnictwie nie stanowi samodzielnego zawodu, a po drugie – we wsi pokutował mocno zakorzeniony wśród rolników instynkt indywidualizmu. Rolników cechował ponadto niski poziom oświatowy i zawodowy. Byli oni niechętni dodatkowemu opodatkowaniu się na rzecz izb, które miały reprezentować ich interesy, a ponadto występować wobec władz nadrzędnych a określonymi żądaniem i postulatami.

Bezpośrednią przyczyną powstania izb rolniczych był kryzys w rolnictwie europejskim u schyłku XIX w. Rząd pruski uwzględniając postulaty przemysłu i handlu, ograniczył pierwotną ochronę celną produkcji rolniczej, dopuszczając do importu taniego zboża amerykańskiego. Na skutek tych posunięć ceny wszystkich produktów rolnych spadły, a dalsze prowadzenie tej zabójczej polityki rolnej godziło bezpośrednio w interesy wszystkich

gospodarstw. Wobec nieskuteczności postulatów zgłaszanych przez dobrowolne stowarzyszenia rolnicze, postanowiono zorganizować związek rolników o charakterze przymusowym, który ogarnąłby wszystkie warstwy chłopów. Stały się nim izby rolnicze, powołane do życia ustawą uchwaloną przez sejm pruski 30 czerwca 1894 roku.

Pierwsze izby rolnicze w niepodległej Polsce

Sytuacja kraju po odzyskaniu niepodległości była mocno zróżnicowana, zaś rolnictwo ukształtowane polityką rolną zaborców. Izby rolnicze działały tylko na terenie zaboru pruskiego, po czym ziemie te – do czasu rozstrzygnięcia przynależności mocą Traktatu Wersalskiego – wchodziły w skład tzw. Byłej Dzielnicy Pruskiej (1918–1920). Pierwsza izba rolnicza powstała w Poznaniu dla Wielkopolski (1918) oraz w Katowicach dla terenu Śląska (1919). Biorąc pod uwagę całokształt spraw związanych z kształtowaniem państwowości, najkorzystniejsza sytuacja istniała w Wielkopolsce, ponieważ zdołano przejąć cały majątek agendy, dokumentację itp. niemieckiej izby rolniczej w Poznaniu, a po wymianie personelu mogła funkcjonować niemal natychmiast. Inaczej spraw wyglądała na Pomorzu. Wobec wyodrębnienia Gdańska jako wolnego miasta pod jurysdykcją niemiecką, siedziba tamtejszej Zachodniopruskiej Izby Rolniczej była poza zasięgiem władz nowo utworzonego woj. pomorskiego.

Po podpisaniu Traktatu Wersalskiego Izba ta uległa rozwiązaniu, a cały jej ma-

jątek wraz z dokumentami przekazano stworzonemu szybko Związkowi Zachodniopruskich Rolników w Gdańsku. Postępowanie Niemców było sprzeczne z postanowieniami Traktatu, jednak rewindykacja należności była trudna, mimo kilkakrotnie ponawianych prób w tym kierunku. Niemcy, likwidując agendy i majątek byłej Zachodniopruskiej Izby Rolniczej, spodziewali się dezorganizacji życia rolniczego na Pomorzu zakładając, że bez fachowo przygotowanego personelu, jakim dysponowała tamtejsza izba, trudno będzie podjąć działalność organizatorską. Liczyli ponadto, że centrum zarządzania sprawami gospodarki rolniczej pozostanie w Gdańsku, skąd rozciągać się będą wpływy niemieckie, pozostające w rękach wytrawnych fachowców.

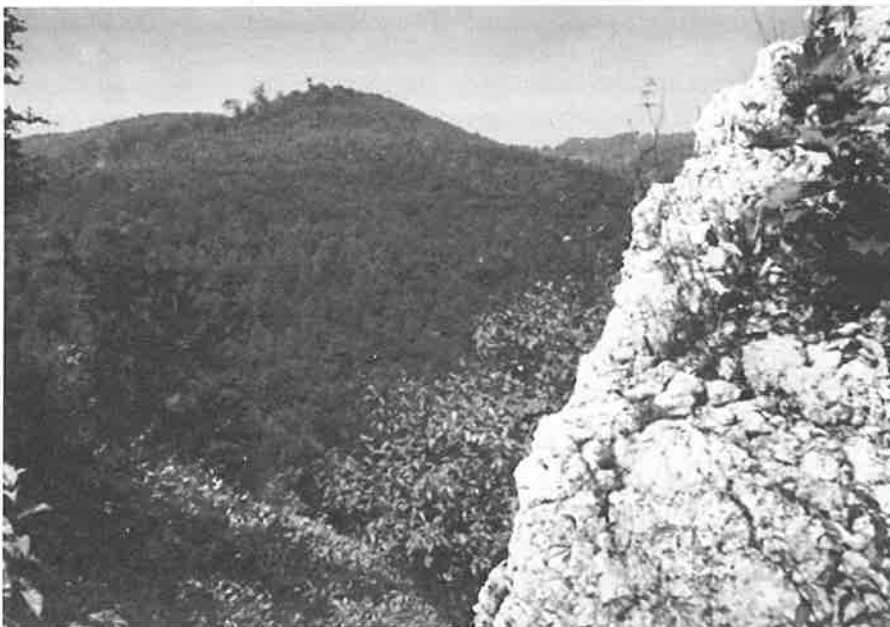
Zdecydowano, że Pomorska Izba Rolnicza powstanie w Toruniu, w stolicy ówczesnego województwa pomorskiego. Izbę tworzone od podstaw, bez żadnego majątku, dokumentacji, ludzi znających problematykę i nawyków organizacyjnych.

Komisarycznym prezydentem Pomorskiej Izby Rolniczej mianowano Kazimierza Esden-Tempskiego. Powołana 28 marca 1920 roku Izba miała charakter tymczasowy, a jej działalność opierała się na pruskiej ustawie z 1894 roku z odpowiednią nowelizacją wprowadzoną przez ministra byłej Dzielnicy Pruskiej.

Utworzona w tych warunkach Izba, aczkolwiek działała na niemieckich podstawach prawnych, była jednak tworem wyłącznie polskim, zorganizowanym siłą ludności rolniczej Pomorza. Sama również stworzyła związki branżowe, wydziały fachowe, stacje doświadczalne i przy-

stąpiła do odtwarzania dokumentacji z zakresu nasiennictwa, hodowli zarodkowej itp.

Lata 1920–1922 były okresem intensywnego rozwoju Izby. Rozległą problematyką zajmowały się specjalistyczne wydziały: rolny, ekonomiczno-prawny, oświaty rolniczej, nasiennictwa, ogrodnictwa, hodowli inwentarza, weterynarii, rybactwa, leśny, zatrudniające łącznie 74 pracowników fachowych i pomocniczych. Sprawami administracyjno-gospodarczymi Izby zajmował się wydział centralny



zatrudniający 25 osób. W krótkim czasie Izba zorganizowała 11 niższych szkół rolniczych, gdy tymczasem przed pierwszą wojną światową działały zaledwie 4 na tym terenie.

Nowe regulacje prawne

Pomorska Izba Rolnicza wraz z Wielkopolską i Śląską były przez szereg lat jedynymi działającymi w Polsce samorządowymi organizacjami rolników, do których przynależność opierała się na przymusie o charakterze prawno-publicznym. Dopiero rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 roku o izbach rolniczych wprowadzono możliwość organizowania izb rolniczych w innych województwach. W oparciu o to rozporządzenie nadano dotychczas funkcjonującym izmom nowe statuty.

Jakkolwiek okres następny, zapoczątkowany rozporządzeniem z 1928 roku wprowadzającym jednolitą regulację w całym kraju, to jednak na skutek nieunormowania podstaw finansowych ich działalności, utworzono zaledwie jedną izbę a mianowicie Warszawską Izbę Rolniczą.

Dopiero po nowelizacji ustawy o izbach rolniczych z 22 października 1932 roku, która zmieniła zasady ich finansowania, powstało na obszarze całego kraju 13 izb rolniczych na 16 istniejących województw.

Statut o izbach rolniczych z 1928 roku określa cel ich działania następująco: "W celu zorganizowania zawodu rolniczego oraz współdziałania z administracją publiczną w dziedzinie rolnictwa będą tworzone izby rolnicze, działające na podstawie niniejszego rozporządzenia i osobnego dla każdej izby statutu. Pojęcie rolnictwa w rozumieniu postanowienia niniejszego obejmuje również leśnictwo, ogrodnictwo, hodowlę zwierząt i ryb oraz inne gałęzie wytwórczości bezpośrednio związane z gospodarstwem rolnym". Artykuł 5 rozporządzenia określa izbę rolniczą jako jednostkę samorządu gospodarczego i osobę publiczno-prawną oraz współdziałającą z administracją publiczną w dziedzinie rolnictwa.

Do zadań izb rolniczych należało (artykuł 8):

- przedstawicielstwo w obronie interesów rolnictwa,

- samodzielne podejmowanie – w granicach obowiązujących przepisów prawa – środków w zakresie wszechstronnego popierania rolnictwa,
- wykonywanie czynności powierzonych izmom rolniczym przez ustawy i rozporządzenia oraz współdziałanie z władzami rządowymi i samorządowymi we wszystkich sprawach dotyczących rolnictwa.

Tak generalnie ustalone zadania tworzyły z izb rolniczych rzeczywiste organa administracji rolnej kraju. Izby rolnicze wyposażone zostały w dość szerokie kompetencje, które pozwalały wpływać na kierownictwo różnych jednostek administracji rolnej, sprzyjały ujednoczeniu mechanizmu pracy w zakresie podnoszenia gospodarstwa wiejskiego. Ponadto izby wykonywały nadzór nad działalnością samorządów powiatowych w celu uzyskania jednolitości akcji w dziedzinie rolnictwa.

Izby rolnicze były organizacjami jednostopniowymi, to znaczy nie posiadały swoich odpowiedników zarówno w powiatach jak i w centrum. Działalność opierały na dobrowolnych organizacjach powiatowych, zwłaszcza na powiatowych towarzystwach rolniczych i ich ogniwach – kółkach rolniczych. W rzeczywistości trudno było rozgraniczyć kompetencje izb rolniczych od uprawnień towarzystw czy związków kółek rolniczych. W wielu przypadkach zadania były dublowane, gdyż statuty określały w zasadzie jeden cel, do którego należy zmierzać, a tym celem było podnoszenie wytwórczości rolniczej na wyższy poziom. Różnica wyrażała się w charakterze członkostwa; przynależność do towarzystw rolniczych (kółek rolniczych) była dobrowolna, natomiast do izb rolniczych miała charakter przymusowy i obejmowała właścicieli, użytkowników i dzierżawców wszystkich gospodarstw rolnych.

Władze i finanse izby rolniczej

Izba rolnicza składała się z władz wybieralnych i władz wykonawczych. W skład władz wybieralnych wchodziły:

- rada izby
- zarząd izby
- prezes izby.

Z kolei władzami wykonawczymi byli:

- dyrektor biura izby
- wydziały izby.

Interesująco przedstawiał się proces wyboru rady izby. Radę izby tworzyli tzw. radcowie, którzy pochodzili z wyborów i radcowie z nominacji dokonywanej przez Ministra Rolnictwa. Liczbę radców określano w poszczególnych statutach i mieściła się ona w przedziale 20–70 osób. Największą liczbę radców, bo 3/5 całego składu wybierały specjalne zgromadzenia wyborcze, złożone z rolników będących członkami sejmików powiatowych. Kolejna 1/5 radców pochodziła ze społecznych organizacji rolniczych i dalsza 1/5 z nominacji Ministra Rolnictwa.

Przepisy dość szczegółowo określały sprawę, kto może zostać radcą: a więc osoba, która ukończyła co najmniej 30 lat, była właścicielem, dzierżawcą lub użytkownikiem gospodarstwa rolnego, względnie pracuje w okręgu działalności izby rolniczej, ale posiada średnie lub wyższe wykształcenie rolnicze.

Radców wybierano na kadencję 6-letnią, jednak co trzy lata wymieniano połowę składu radców, według kolejności ustalonej w statucie izby. Natomiast radcowie z nominacji wymieniani byli co trzy lata.

Powoływania nowych izb dokonywała Rada Ministrów na wniosek ministra Rolnictwa, przy czym okręg działalności izby stanowił obszar jednego województwa. minister Rolnictwa mógł niektóre prerogatywy przekazywać wojewodom, a ci z kolei izbom rolniczym.

Izba rolnicza będąc jednostką samorządu gospodarczego i osobą publiczno-prawną miała równocześnie określone uprawnienia, w tym zwłaszcza:

- występowanie do władz rządowych i samorządowych z wnioskami o ogólnych potrzebach rolnictwa,
- wydawanie opinii w sprawach dotyczących rolnictwa, a zwłaszcza opiniowanie projektów ustaw i rozporządzeń w zakresie rolnictwa,
- delegowanie swoich przedstawicieli do istniejących władz rządowych i organów doradczych,
- wyznaczanie na żądanie właściwych władz rzeczoznawców do wydawania opinii, stwierdzania stanu faktycznego oraz innych działań wymagających wiarygodności i znajomości rzeczy,

- składanie Ministrowi Rolnictwa sprawozdania o stanie rolnictwa w ich okręgach.

Sprawy finansowe były barierą uniemożliwiającą powstanie izb rolniczych po 1928 roku. Dopiero regulacje z 1932 roku dały podstawy finansowe do ich prawidłowego funkcjonowania. Tak więc dochody izby rolnicze składały się:

- z 3% udziału w ogólnej kwocie państwowego podatku gruntowego, pobranego z okręgu izby (województwa),
- z 50% kwot uzyskiwanych w okręgu izby na podstawie przepisów obowiązujących o finansach komunalnych, czyli z obciążenia gruntów dodatkami samorządowym,
- z opłat uzyskiwanych w okręgu izby na podstawie przepisów obowiązujących ustaw (np. o nasiennictwie, o hodowli zwierząt itp.),
- z opłat za świadczenia i usługi oddawane rolnikom przez izbę (np. obrót środkami produkcji),
- z zasiłków rządowych, samorządowych lub innych.

Izby rolnicze zwolnione były z wszelkich podatków i opłat w tym samym zakresie, jaki obowiązywał w związkach samorządu terytorialnego.

Uwagi końcowe

W okresie międzywojennym izby rolnicze stanowiły instytucje samorządu rolniczego, usytuowane między organami rządowymi a samorządowymi. Izby rolnicze z jednej strony inspirowały szereg poczynań hodowlanych, oświatowych, zawodowych, które zmierzały do intensyfikacji produkcji rolniczej, z drugiej natomiast kontrolowały i sprawowały nadzór nad całokształtem działalności ludzi i instytucji powołanych do służenia rolnictwu. Zbieżność celów i środków działania stała się powodem, dla którego ten ogrom pracy można było wykonać przy pomocy stosunkowo szczupłego personelu fachowego. Oceniając w zasadzie pozytywnie działalność izb rolniczych należy zaznaczyć, że niezależnie od jej klasowego sposobu zarządzania, owoce pracy zbierały wyłącznie gospodarstwa średnie i większe. Przymusowa przynależność do izby z mocy ustawy obciążała finansowo wszystkie gospodarstwa, natomiast wydatki re-

czowe były kierowane na określone dziedziny działania, niedostępne dla gospodarstw małorolnych. Cecha ta odnosi się szczególnie do hodowli zarodowej, którą izby finansowały w sposób bardzo poważny i która była domeną większej własności ziemskiej. Podobnie rzecz się miała z nasiennictwem, zakupem środków produkcji, w których izby uczestniczyły, udzielając poważnego rabatu związanego z transakcjami hurtowymi. Nawet korzystanie z tak elementarnej dziedziny działania jak szkolnictwo rolnicze było niedostępne lub utrudnione dzieciom wywodzącym się z gospodarstw małorolnych, z uwagi na wysokie koszty zakwaterowania i utrzymania (czesne).

Tempo powstawania i rozwój izb rolniczych były nierównomierne w całym okresie międzywojennym. Przez pierwszych 10 lat funkcjonowały w zasadzie tylko 3 izby rolnicze. Potem powstało 10 dalszych izb, poza województwami – poleskim, stanisławowskim i wołyńskim. Powstawały w trudnym okresie kryzysu gospodarczego i nie zdołały wypracować sobie właściwych form i metod oddziaływania na rozwój rolnictwa. W przeciwieństwie do kółek rolniczych czy kół gospodyń wiejskich, które na trwałe za gościły w sercach i umysłach chłopów, izby rolnicze traktowane były jako instytucje narzucane odgórnie, na które nie miano większego wpływu, a które trzeba było finansować w sposób przymusowy.

Izby rolnicze w niektórych województwach funkcjonowały tylko przez okres 6–7 lat (do 1939 r.) i był to czas zbyt krótki, aby na stałe zapisać się w systemie instytucji rolniczych w naszym kraju. Jeżeli do tego dodamy, że izby rolnicze zostały zlikwidowane z dniem 1 stycznia 1947 roku, a ich zadania przekazano terenowym władzom administracyjnym oraz Związkowi Samopomocy Chłopskiej, wówczas można dojść do wniosku, że tradycje funkcjonowania izb rolniczych w Polsce są zbyt kruche, aby na ich podstawie prognozować szybki rozwój izb rolniczych na podstawie nowej ustawy sejmowej.

ATR Bydgoszcz
Zakład Doradztwa Rolniczego

dr hab. Barbara Perepeczko

“Nie o nas bez nas” czyli o autorach i aktorach zmian

W wypowiedziach wójtów, w związku z programem rozwoju gminy, przewija się ich główny problem, a mianowicie jak zjednać do opracowanego projektu radnych, jak przełamać apatię mieszkańców, jak uczynić strategię żywą.

Strategia rozwoju gminy nie jest wartością samą w sobie, a jest narzędziem, pomocą, ma sprzyjać osiągnięciu dobrostanu lokalnego w płaszczyźnie społecznej, ekonomicznej, edukacyjnej, kulturalnej itd. Uważam, że niektóre z celów i zadań można zacząć urzeczywistniać już w trakcie tworzenia programu. Zapobiegać sytuacji, w której strategia jest już tylko dokumentem spoczywającym w gabinecie wójta czyli zapobiegać jej “martwocie” może określony sposób, a nawet styl postępowania, towarzyszący pracy nad tworzeniem strategii.

Idealem byłoby wprowadzenie z życie zmian inicjowanych przez społeczności lokalne - dojrzałe intelektualnie, emocjonalnie, społecznie. Ale zdarza się to rzadko. Zwykle zleca się opracowanie strategii rozwoju gminy firmie wyspecjalizowanej w takich projektach. Styl pracy nad strategią będzie konsekwencją ustosunkowania wzajemnego firmy wykonującej tę pracę i społeczności lokalnej. Firma projektująca może w układzie interakcyjnym, na pewno niezbędnym w tej sytuacji, przyjąć postawę wysoce paternalistyczną wobec społeczności gminnej, łącznie z jej przywódcami formalnymi, wychodząc z założenia, bądź opierając się na wrażeniu, że ta społeczność jest mało aktywna czy wręcz bierna.

Jak pisze P. Sztompka¹ sposoby oddziaływania na społeczeństwo zależą od przyjętego teoretycznego modelu społeczeństwa, który z kolei narzuca określony charakter dyrektyw socjotechnicznych. Jeżeli społeczeństwo “jest widziane jako zrównoważony system złożony z biernych, adaptacyjnie zorientowanych jednostek, adekwatna strategia zmiany ma charakter manipulacyj-

ny; stawiające się ponad czy poza społeczeństwem agendy narzucają z zewnątrz układ bodźców, które mają wyzwolić reakcje przystosowawcze o pożądanym kierunku”. Gdy zaś “społeczeństwo jest widziane jako nieustanny proces uruchamiany i podtrzymywany przez aktywne i twórcze jednostki, adekwatna strategia ma charakter emancypacyjny, polega na uwalnianiu ludzi z ograniczeń, otwieraniu możliwości swobodnego działania, wyzwala energii społecznej, dawaniu szans immanentnej podmiotowości potencji społeczeństwa”. Tak więc autor twierdzi, że socjotechnika manipulacyjna jest niezbędna w stosunku do systemu pasywnego, a socjotechnika emancypacyjna ma szanse tylko wtedy, gdy zachodzi aktywny proces “stawiania się”. Natomiast Władysław Grabski 55 lat wcześniej pisał, że jeśli wieś stawia się wobec konieczności “naginięcia się do wymagań stawianych jej bez jej udziału, zamyka się w sobie rozgoryczona i nie idzie realnie naprzód”². Stanowisko Wł. Grabskiego jest mi znacznie bliższe, ponieważ uważam, że oderwanie programowania zmian od ich podmiotów, całego otoczenia społecznego i kulturalnego może utrudnić, a czasem i uniemożliwić urzeczywistnienie zaplanowanej strategii. Porównując społeczność wiejską w dwóch różnych okresach łatwo zauważyć zasadnicze różnice między wsią przedwojenną a dzisiejszą. Pomijając różnice in plus w poziomie wykształcenia, zróżnicowania zawodowego, poziomu cywilizacyjnego, warunków bytowych, otwarcia na świat, a in minus atomizację wsi współczesnej wynikającą m.in. z faktu, że nie jest ona monolitem kulturowym jak niegdyś uważam, że nie można tym bardziej stosować technik pogłębiających pasywność. To aktywne środowiska, świadome potrzeb własnych, aspirujące do zmian, szukać będą pomocy i nawet zamawiać projekty, zaś biernym taki projekt będzie zbędny, skoro nie widać w nich woli zmian. Takie dążenia, wolę zmian trzeba wywołać. Stan ducha aktorów zmian

jest ważniejszy niż zaprogramowana przez autorów strategia, która wszak sama z siebie przekształceń w systemie społecznym ani gospodarczym szybko nie wywoła. Wywołanie podmiotowości społeczności jest warunkiem koniecznym powodzenia strategii.

Program strategiczny rozwoju gminy może być przez firmę wykonany "na papierze", ale nie o to wszak chodzi. Jeżeli będzie opracowany poza świadomością przyszłych wykonawców - realizatorów, to szanse na jego trafność będą mniejsze, a wysiłek na wypromowanie go musi być poważny i nie gwarantujący skuteczności tych zabiegów.

Strategia nie może być budowana w tajemnicy przed społecznością lokalną, lecz za wiedzą mieszkańców, a jeszcze lepiej przy ich zrozumieniu i zaangażowanym udziale. Wówczas można liczyć, że będzie to proces społeczny, zmierzający do tego, by pasywnego mieszkańca - odbiorcę informacji przemienić w uczestnika, a jeszcze lepiej w aktora zmian, biorącego udział w rozwiązywaniu problemów. Wobec dosyć powszechnego w Polsce braku postaw i umiejętności prowadzenia społecznego dialogu i współdziałania jednostkowego organizacji społecznych, budowanie strategii rozwoju gminy może być szansą na kształtowanie się takich tendencji oraz kompetencji członków lokalnej społeczności. Przetarg odrębnych lub sprzecznych opcji, ścieranie się interesów pojedynczych osób, grup staje się wówczas koniecznym elementem obecnym w różnych etapach budowy strategii i staje się swoistą szkołą demokracji.

Udział społeczności gminnej w budowaniu strategii może być różny. Może to być faktyczny kontakt firmy budującej strategię z liderami miejscowymi, przedstawicielami organizacji, instytucji, ruchów społecznych, kadrą kierowniczą, ale może to być również ich udział w tym procesie. Myślę także o udziale nie czynnym, a jedynie o udziale świadomości maksymalnej liczby mieszkańców. Takie "uczestnictwo" może obudzić przekonanie, że zmiany są konieczne, może także obudzić wiarę, że są one możliwe i realne. Pozyskiwanie sprzymierzeńców nie tylko wśród miejscowych elit, ale także przełamanie apatii, tchnięcie nadziei w osoby "przegrane", bez inicjatywy jest nie mniej ważne niż gromadzenie środków materialnych na urzeczywistnienie strategii. Problem przygotowania do zamierzonych zmian ludzi, którzy będą uczestniczyli w tym procesie często pozostaje na uboczu. A przecież każdy człowiek potrzebuje czasu na oswojenie się z myślą o zmianach. Im wcześniej strategia ta dotrze do świadomości szerokich kręgów społecznych tym mniejsze będzie zaskoczenie, które grozi czasem tzw. efektem bumerangowym; starczy wówczas czasu na nieformalny przepływ informacji; na "trawienie" ich w grupach i kontaktach osobistych. Wszak program rozwoju gminy nie dotyczy kilku osób czy grup, dotyczy on w większej lub mniejszej mierze wszystkich mieszkańców gminy. Takie zaangażowanie świadomości, a więc zapoznanie się z tym

co się dzieje, orientowanie się w trudnościach, szansach czyli towarzyszenie w tworzeniu strategii właśnie przez zaangażowanie psychiczne może dać wiele. Im więcej udziału mieszkańców, tym większa szansa, że program będzie żywy i tym łatwiej będzie go wdrażać. Tworzenie programu z uczestnictwem lokalnych przywódców, przy świadomości większości mieszkańców stanie się początkiem, pierwszym etapem wdrażania tzn. informowania mieszkańców i utożsamiania się z programem zmian czyli uznawania za własne zadania. Ludzie zda-



jąc sobie sprawę z tego, że konstruuje się koło zamachowe dla takiego środowiska lokalnego, które tkwi w bezradności lub nawet subkulturze ubóstwa i akceptacji własnego położenia, mogą znaleźć nadzieję na zmiany, rozbudzić w sobie aspirację, a więc i motywację do realizacji zmian.

Nierzadkie są rozczarowania, zawiedzione nadzieje, jakie pokładali ludzie w zmianach systemowych, a podtrzymywanie optymizmu, mobilizacja do zmian jest niezbędna. Bo to dążenia ludzi, ich postawy, siła i jakość ich motywów rozstrzygną o sukcesie strategii.

Znalezienie i zjednanie do współpracy przywódców lokalnych, którzy mają zdolność do wpływania na innych, kształtowania postaw i zachowań ludzi także będzie jednym z podstawowych warunków powodzenia. Modelem graficznym zaangażowania mieszkańców

gminy, poczynając od wójta, radnych, liderów, poprzez kadre, przedstawicieli organizacji, firm, grup interesu, aż po każdego, kto dowiaduje się w nieformalnych kontaktach o strategii - jest ślimakowata spirala. Bardzo ważną rolę w rozpowszechnianiu informacji pełni lokalna prasa i tablice ogłoszeń. W wielu gminach wydawane są gazety, tygodniki, a ich znaczenie jest ogromne. Brak informacji oficjalnej sprzyja pogłoskom. plotkom. Taki temat, jak tworzenie strategii rozwoju jest jednym z ważniejszych dla dziennikarzy i władz lokalnych, które mają tą drogą rozpowszechniać informacje o kolejnych etapach pracy nad strategią by mieszkańcy żyli nie przeszłością, a przyszłością. Powszechne informowanie o budowaniu strategii może przeciwdziałać lub zmniejszyć blokujący zmiany opór grup "upośledzonych" lub pasażerów na gapę", którzy chcą zwykle przeczekać nie angażując się. Obawa przed niepowodzeniem przekształceń powstrzymuje przed aktywnością, włączaniem się w życie gospodarcze czy społeczne. Sprzyja temu akceptowanie własnego położenia, pogodzenie się z losem. Ubogie potrzeby, niskie aspiracje, a nie tylko niedostrzeżenie okazji, wtłacza ludzi w subkulturę ubóstwa, szczególnie w gminach o strukturalnych bezrobociu.

Budowanie strategii rozwoju gminy w opisanym stylu tzn. przy wyczerpującym i zachęcającym informowaniu jej mieszkańców może pełnić wiele funkcji. A mianowicie:

1. **Rozpoznanie własnej sytuacji** czyli diagnoza stanu z pomocą lub pod kierunkiem wyspecjalizowanej firmy, której zaletą jest nie tylko fachowość ale i dystans do środowiska czyli większy obiektywizm. Analiza własnej sytuacji z pomocą fachowców dysponujących metodami i narzędziami dla dokonania "pomiaru" stanu czyli diagnozy pozwoli na pełniejsze uświadomienie mieszkańcom własnej sytuacji, ujawni rezerwy, zasoby, których uruchomienie może poprawić sytuację.

2. **Wzajemne poznawanie się mieszkańców.** Wszędzie "kuleje" informacja pozioma. Mieszkańcy małej miejscowości nie znają własnych problemów gospodarczych, społecznych. Sprzyja to fałszywym wyobrażeniom o ludziach, instytucjach i sprzyja też konfliktom pozornym utrudniając samoorganizację. Informacja o sobie może utrwalać więzi społeczne i redukować atomizację. Dezintegracja dotyczy wszak i małych społeczności gminnych. Ludzie rozmawiają ze sobą mniej niż kiedyś i szybciej uzyskują informację ponadlokalną niż o własnej gminie.

3. **Wzajemne uczenie się osób wspomagających tworzenie programu i mieszkańców w toku rozwiązywania problemów.** Sytuacja i trudności rozmaitych środowisk nie powtarzają się i algorytmiczne myślenie nie wystarczy nawet pracownikom firm, które mają doświadczenia w takiej pracy. Opracowanie strategii jest wszak procesem twórczym i szczególnie trudnym, ze

względu na fakt, że tworzywem jest nie tylko materia techniczna lub przyrodnicza, ale i najtrudniejsza czyli społeczna. Zdominowanie albo uprzedmiotowienie lokalnej społeczności może w miejsce wzajemnego uczenia doprowadzić bądź do apatii i wycofania się z autentycznego współdziałania bądź do poprzestania na pozornej współpracy, a nawet do agresji i odrzucenia strategii.

4. **Motywowanie społeczności lokalnej do działania.** Pozytywna wizja budzi nadzieję na zmianę ku lepszemu, stymuluje do działania, pobudza motywację. Najważniejsze jest pozyskanie ludzi, w których tkwią najważniejsze czynniki zmiany i którzy potrafią przekroczyć nawet trudne uwarunkowania zewnętrzne, a czasem i wewnętrzne - subiektywne.

Warto zaczynać urzeczywistnianie strategii od spraw łatwiejszych z gwarancją sukcesu, którego efekty czy przejawy upowszechniane w lokalnym środowisku będą wzmacniały wiarę w możliwości zmiany, a więc i motywację do działania.

Warto premiować pionierów, bo to oni mogą stać się pozytywnymi wzorami osobowymi.

Całość prac na strategię prowadzona jawnie i z udziałem wszystkich zainteresowanych, przeciwdziała tworzeniu kręgów osób uprzywilejowanych (czy to pracujących nad nią czy korzystających z informacji na prawach wyłączności), a w konsekwencji zapobiega pasywności tych, którzy działają i żyją dalej od kręgów władzy oraz przeciwdziała zjawiskom patologii gospodarczej.

Takie tworzenie strategii gminy sprzyjać może procesom demokratyzacji na szczeblu lokalnym. Praktyka demokratyczna jest niewątpliwie najlepszą lekcją demokracji, bo utrwała się w postawach ludzi. I wówczas można w większej mierze liczyć na społeczeństwo obywatelskie.

"Nic o nas bez nas" - główne hasło statutów nieszwabskich z 1454 r., które ograniczały prawa chłopów i mieszczan, a wzmacniały pozycję szlachty, dziś powinno dotyczyć wszystkich wolnych obywateli.

SGGW Warszawa
Katedra Doradztwa Rolniczego

¹ P. Sztompka: Dylematy wielkiej transformacji a szanse socjotechniki [w:] W poszukiwaniu strategii zmian. Red. J. Kubin, Z. Żekowski. Warszawa 1992, s.69.

² Wł. Grabski: Pamiętniki chłopów i środowisko społeczne wsi polskiej. Przegląd Socjologiczny, t. IV, z. 3-4, 1936, s. 339

dr inż. Andrzej Radwan, dr Stanisław Sarat

Rolnictwo Mazur w okresie przekształceń rynkowych

(NA PRZYKŁADZIE GMINY WYDMINY W WOJ. SUWAŁSKIM)

1. Charakterystyka gminy Wydminy

Gmina Wydminy położona jest w południowo-zachodniej części woj. suwałskiego w odległości ok. 20 km. na wschód od Giżycka i obejmuje swym zasięgiem 23,4 tys. ha powierzchni. Użytki rolne stanowią 62% powierzchni ogólnej, z czego 60,5% to grunty orne, 0,1% – sady przydomowe i 39,4% – łąki i pastwiska.

Jeżeli chodzi o strukturę własnościową, to gospodarstwa chłopskie użytkują 50,5% gruntów, 43,3% to ziemie po dawnych PGR będące we władaniu Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, 2,4% ziemi stanowi własność spółdzielczą, a 3,8% to inne formy własności (lasy państwowe, spółki wodne). Grunty AWRSP są w znacznym zakresie odlogowane, co spotyka się z dużą krytyką ze strony miejscowych rolników.

W strukturze zasiewów dominują zboża – 61% powierzchni oraz rośliny pastewne – 22%. Na ziemniaki przypada 10% powierzchni uprawnej, a na rośliny przemysłowe – 7% (tytoń, len). Przejmowanie gruntów z AWRSP przez gospodarstwa chłopskie prowadzić będzie do zmian w strukturze zasiewów. Należy liczyć się ze wzrostem uprawy zbóż, głównie pszenicy i pszenżyta.

Pod koniec lat 80-ych plony zbóż kształtowały się w gminie na poziomie 30–40 dt/ha, a plony ziemniaków w granicach 200 dt/ha. Wysokie było także pogłowie zwierząt–bydła średnio ok. 85 szt. na 100 ha UR, a trzody chlewnej ok. 160 szt.

Gmina posiada stosunkowo dobre gleby, 62% UR stanowią grunty klasy IIIb i IVa. Wskaźnik waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej, w 100-punktowej skali ogólnopolskiej, wynosi 51 punktów, co lokuje gminę w grupie najlepszych w województwie.

Za korzystną, na tle całego kraju, należy uznać istniejącą strukturę obszarową gospodarstw chłopskich. Gospodarstwa do 5 ha stanowią 26%, od 5 do 10 ha – 15,2% ; od 10 do 15 ha – 20,7% ; od 15 do 25 ha – 26,2% oraz powyżej 25 ha – 11,9%. W efekcie, przeciętna powierzchnia gospodarstwa wynosi 11,3 ha UR.

Dla 48% dorosłych mieszkańców gminy rolnictwo stanowi główne bądź dodatkowe źródło utrzymania. Przeciętne zatrudnienie na 100 ha UR wynosi 28, 3 osób. Składają się na nie osoby wyłącznie pracujące w gospodarstwie (53, 9% ogółu), zatrudnieni dodatkowo poza gospodarstwem (24,2%), a także posiadający niezarobkowe źródło dochodów (renty i emerytury rolnicze). Liczną stosunkowo grupę stanowią osoby pracujące wyłącznie poza gospodarstwem – 22,2% oraz emeryci i renciści – 10,5%. Nadmienić należy, iż bezrobocie w gminie jest bardzo wysokie. Na koniec maja 1995 roku bez pracy pozostawało 27% ludzi zdolnych do pracy.

W rozwoju gminy ważną rolę odgrywa działalność turystyczno-wypoczynkowa. Sprzyja temu korzystne usytuowanie wielu miejscowości (jeziora, lasy) oraz istniejąca baza noclegowo-wypoczynkowa (dom wczasowy i kwatery prywatne). Pozwala to części ludności znaleźć dodatkowe źródło dochodów z wynajmu kwater, a także z pracy w obsłudze ruchu turystyczno-wypoczynkowego.

2. Gospodarstwa rozwojowe badanej gminy

Podstawę faktograficzną niniejszej charakterystyki stanowią wyniki badań ankietowych przeprowadzonych latem 1995 roku w 53 celowo dobranych gospodarstwach. Przy udziale pracowników referatu rolnictwa Urzędu Gminnego, zakwalifikowano do badań gospodarstwa przodujące

pod względem produkcyjno-ekonomicznym, z typowymi dla tego regionu kierunkami produkcji: gospodarstwa z bydłem – 24, z trzodą chlewną – 11, oraz z bydłem i trzodą – 18.

Przeciętna powierzchnia badanych gospodarstw wynosi 24 ha UR, co oznacza, że są to gospodarstwa duże nie tylko według kryteriów polskich, lecz również Unii Europejskiej [2]. Nie ma przy tym większych różnic w zasobach ziemi i strukturze agrarnej gospodarstw w zależności od kierunku produkcji. Różna jest natomiast ocena wielkości gospodarstwa i skala pożądanych zmian. Aż 90% hodowców trzody chlewnej uważa użytkowany areał za zbyt mały i za optymalny dla siebie uznaje obszar prawie dwukrotnie większy od posiadanego. W gospodarstwach dwukierunkowych co drugi gospodarz chciałby powiększyć swoje gospodarstwo (średnio o 60%), a w gospodarstwach z bydłem tylko 17%.

Gospodarstwa respondentów mają charakter rodzinny, tzn. bazują na pracy własnej. W tej sytuacji, stosunkowo duża powierzchnia gospodarstw sprawia, że na 100 ha UR przypada średnio 8,7 osób pełnozatrudnionych, przy czym, podobnie jak w przypadku ziemi, nie ma większych różnic między kierunkami produkcji. Korzystna relacja praca-ziemia stwarza przesłanki wysokiej wydajności pracy. Stały brak rąk do pracy zgłasza 15% gospodarzy, a okresowy ponad 2/3. Sezonowy brak siły roboczej w najmniejszym stopniu dotyczy gospodarstw z trzodą chlewną. Mimo okresowych braków rolnicy rzadko korzystają z pracy najemnej i pomocy na zasadzie odrobku.

Średni wiek prowadzącego gospodarstwo waha się od 40 lat w gospodarstwach z trzodą do 47 w dwukierunkowych. Podkreślić należy, iż ponad połowa kierowników gospodarstw posiada wykształcenie ponadpodstawowe.

Współcześnie, oprócz ziemi i pracy, o charakterze i wynikach gospodarstwa w coraz większej mierze decydują zasoby kapitału. Sytuacja badanych gospodarstw jest pod tym względem, ogólnie biorąc, dobra. Na jedno gospodarstwo przypada przeciętnie półtora ciągnika, na 100 ha UR – 66 jednostek pociagowych, a na jednego pełnozatrudnionego – 7,6. Co piąte gospodarstwo posiada kombajn¹, co drugie przyczepę samozbierającą, roztrzaskacz obornika i chłodziarkę do mleka. Dojarkę elektryczną ma 72% gospodarstw, dmuchawę do siana – 75%, siewnik zbożowy, nawozowy i roztrzaskacz-zgrabiarkę do siana – 85%, a opryskiwacz – 38%.

Sami rolnicy oceniają stan mechanizacji swoich gospodarstw następująco: w pełni zadowolający – 13,2% respondentów, raczej zadowolający – 50,9%; raczej niezadowo-

lający – 24,5%; zdecydowanie niezadowolający – 5,7% (pozostałe 5,7% nie odpowiedziało). Gorzej wypada ocena zabudowań gospodarczych i domu mieszkalnego. Ponad połowa badanych ocenia stan budynków inwentarskich

jako niezadowolający, a stan techniczny domu jako dobry i bardzo dobry tylko 36% właścicieli. Wynika to głównie z ich wieku. Ponad połowa domów, około 2/3 obór i prawie tyle samo chlewni pochodzi sprzed 1945 roku. W okresie powojennym, dopiero od lat 70-ych można mówić o pewnym ruchu budowlanym. Optymistyczny jest fakt, że prawie połowa badanych rolników zamierza w najbliższych latach coś budować.

Jednym z czynników wpływających na ogólną efektywność gospodarowania, a w szczególności efektywność produkcji zwierzęcej, jest skala chowu zwierząt w gospodarstwach rolnych. Informacje na ten temat zawiera tab. 1. Jak wynika z przytoczonych danych stopień koncentracji produkcji zwierzęcej w gospodarstwach respondentów jest, jak na polskie

warunki, bardzo wysoki.

Pod względem skali hodowli badane gospodarstwa mogą być porównywane z gospodarstwami w krajach UE. I tak w 1989 r. przeciętna wielkość stada w gospodarstwach z bydłem wynosiła w EWG 33,2 szt., z chowem krów – 17,1 szt., z chowem trzody chlewnej – 56,7 szt. [1]. Pogłowie zwierząt w przeliczeniu na 100 ha UR wynosi w gospodarstwach z bydłem 94 SD, z bydłem i trzodą – 96,5 SD oraz z trzodą chlewną – 152,4 SD. Utrzymanie tak wysokiego

Tabela 1.

Zwierzęta gospodarskie (przeciętnie na 1 gosp., szt. fiz.)

| Kierunki produkcji | Zwierzęta gospodarskie | | |
|--------------------|------------------------|-------|----------------|
| | Bydło | Krowy | Trzoda chlewna |
| Bydło | 26.0 | 10.7 | 21 |
| Trzoda chlewna | 5.7 | 2.5 | 232 |
| Bydło i trzoda | 17.3 | 7.8 | 51 |
| Ogółem | 18.8 | 8.0 | 75 |

Źródło: Obliczenia własne.

pogłowia trzody chlewnej w gospodarstwach o tym kierunku produkcji oparte jest w dużym stopniu na paszach z zakupu. Wydatki na ten cel w przeliczeniu na 1 ha UR wynosiły w tych gospodarstwach 800 zł. i stanowiły prawie 40% nakładów materiałowych z zakupu. Dla porównania, w gospodarstwach z bydłem wydatki na zakup pasz wynosiły tylko 70 zł. na 1 ha UR, a w dwukierunkowych – 120 zł. W sytuacji tak silnego uzależnienia chowu trzody chlew-

nej od zakupów środków obrotowych pochodzenia rolniczego, zrozumiała stała się, przedstawiona wyżej, negatywna ocena wielkości użytkowanego arealu. W powiększeniu obszaru gospodarstwa i oparciu hodowli w większym stopniu na paszach własnych, rolnicy widzą szansę na poprawę jej opłacalności.

Tabela 2.
Plony podstawowych upraw, dt/ha

| Kierunki produkcji | Zboża | Ziemniaki | Buraki pastewne |
|--------------------|-------|-----------|-----------------|
| Bydło | 29.3 | 159 | 326 |
| Trzoda chlewna | 26.6 | 134 | - |
| Bydło i trzoda | 32.1 | 165 | 520 |
| Ogółem | 29.5 | 157 | 396 |

Źródło: Obliczenia własne na podstawie ankiety.

Biorąc pod uwagę warunki glebowe, wyposażenie techniczne, poziom nawożenia mineralnego, wysoką obsadę zwierząt na jednostkę powierzchni, wydaje się, że badane gospodarstwa, a szczególnie te z trzodą chlewną, mają istotne możliwości wzrostu produkcji roślinnej poprzez wzrost plonów [tab. 2].

Szczegółowa analiza produkcyjno-ekonomiczna badanych gospodarstw [3] pokazała, że różnice w ich sytuacji ekonomicznej nie wynikają z wielkości potencjału wytwórczego, który jest podobny, lecz z różnic w stopniu jego wykorzystania i opłacalności poszczególnych kierunków produkcji. Okazało się również, co wydaje się istotne, iż gospodarstwa z bydłem i trzodą chlewną znacznie lepiej (efektywniej), od gospodarstw tylko z bydłem, wykorzystują zarówno poszczególne zasoby, jak i cały potencjał produkcyjny swojego gospodarstwa.

3. Działalność pozarolnicza na terenie gminy

Działalność pozarolnicza ludności wiejskiej przyczynia się do wzrostu jej dobrobytu. W krajach UE dochody z poza rolnictwa wpływają w sposób znaczący na sytuację ekonomiczną gospodarstw. Wyrazem tego jest między innymi wysoki odsetek ludności dwuzawodowej wśród użytkowników gospodarstw i członków ich rodzin. Najwyższy wskaźnik dwuzawodowości występuje w Niemczech – 43%, Danii – 33% i Francji – 32% [4].

W Polsce, jak podaje A. Szemberg [5], wyłącznie lub głównie z rolnictwa utrzymuje się 57% rodzin, a dla pozostałych gospodarstwo jest jedynie ubocznym źródłem dochodów. W latach 1988–1992 grupa gospodarstw czysto rolniczych zmniejszyła z 25% do 14%, przy czym występują duże różnice regionalne.

Porównania z krajami wysoko rozwiniętymi wskazują, iż rozwój sektora pozarolniczego na wsi jest obiektywną koniecznością. Wiąże się to z potrzebą zmniejszenia zatrudnienia w rolnictwie, aby poprawić relację praca–ziemia i podnieść wydajność pracy. W pozarolniczej aktywności gospodarczej upatruje się dziś główną siłę przemian wsi i rolnictwa. Jak pisze L. Ostrowski [1], ustrojowa transformacja w Polsce ma swoje głębokie uwarunkowania w przedsiębiorczości, a infrastruktura rynku jest instrumentem kształtowania wielofunkcyjnego rozwoju wsi. Rozwój produkcyjnej obsługi rolnictwa, techniczno-handlowej obsługi wsi, przetwórstwa rolno-spożywczego, przemysłu terenowego na bazie lokalnych surowców, rzemiosła, turystyki oraz szeroko rozumianych usług spowoduje istotne zmiany w strukturze społeczno-zawodowej ludności na wsi. W efekcie prowadzić to będzie do zróżnicowania źródeł dochodów, ich zwiększania, ograniczania bezrobocia, zahamowania migracji ze wsi, urbanizacji oraz unowocześnienia samego rolnictwa poprzez jego uprzemysłowienie.

Rozmiary i strukturę pozarolniczej działalności gospodarczej w badanej gminie przedstawia tab. 3. W działalności tej dominuje handel, którym zajmuje się 36,1% wszystkich podmiotów. W większości są to sklepy osób fizycznych i spółek cywilnych prowadzone wspólnie przez rodziny i bazujące na pracy własnej.

Procesy restrukturyzacji i prywatyzacji spowodowały szybki wzrost znaczenia tych podmiotów w handlu. Dawny monopolista, Gminna Spółdzielnia „SCH”, posiada obecnie tylko 9 sklepów tj. 12% ich ogólnej liczby. W opinii mieszkańców, istniejąca sieć handlowa jest wystarczająca. Stosunkowo liczne są podmioty świadczące usługi budowlano-remontowe i instalacyjne. Są to firmy prywatne 1 i 2-osobowe wykonujące prace w zakresie budownictwa i remontów, stolarstwa, instalacji wodno-kanalizacyjnej itp. W opinii respondentów istniejąca sieć zakładów jest wystarczająca, a jakość usług dobra. Niezłe rozwinięta jest również sieć usług bytowych (restauracji, barów, opieki lekarsko-dentystycznej, zakłady fryzjerskie, pralnie itp.). Dla rozwoju ruchu turystycznego i wypoczynkowego konieczny jest jednak dalszy rozwój tych usług.

Dosyć trudno natomiast znaleźć wykonawców usług w zakresie mechaniki pojazdowej, blacharstwa i lakiernictwa. Po zlikwidowaniu POM-ów i SKR-ów pozostali jedynie wykonawcy prywatni, których jest mało. Szczególnie dotkliwym dla rolników jest brak zakładów świadczących usługi kowalsko-ślusarskie (np. w całej gminie nie ma kowala). Dla rozwoju rzemiosła, które może się przyczynić do ograniczenia dużego bezrobocia strukturalnego, konieczne jest tworzenie odpowiednich warunków ekonomicznych i dobrego klimatu społecznego.

Obsługę handlową gospodarstw rolnych (dystrybucja nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, pasz, węgla itp.) prowadzą głównie firmy prywatne. Gminna Spółdzielnia, dotychczasowy monopolista, wydzierżawiła tym

Tabela 3.

Podmioty gospodarcze według rodzaju działalności (stan na 31.07.1995 r.)

| Rodzaj działalności | Podmioty | | Zatrudnienie* | | Liczba mieszk. na jeden podmiot |
|---|----------|------|---------------|------|---------------------------------|
| | liczba | % | liczba | % | |
| Ogółem | 208 | 100 | 465 | 100 | 33 |
| 1. Działalność handlowa | 75 | 36.1 | 165 | 35.5 | 92 |
| 2. Usługi remon.-bud. i instalacyjne | 40 | 19.2 | 66 | 14.3 | 173 |
| 3. Usługi bytowe | 34 | 16.3 | 58 | 12.5 | 203 |
| 4. Mechanika pojazdowa, blacharstwo, lakiernictwo | 9 | 4.3 | 18 | 3.9 | 767 |
| 5. Usługi transportowe | 15 | 7.2 | 17 | 3.7 | 460 |
| 6. Przetwórstwo produktów rolnych | 6 | 3.0 | 45 | 9.8 | 1150 |
| 7. Obsługa produkcji rolnej | 8 | 3.8 | 25 | 5.4 | 862 |
| 8. Pozostałe | 21 | 10.1 | 69 | 14.9 | 329 |

* dane szacunkowe

Źródło: Obliczono na podstawie danych Urzędu Gminy i GS.

firmom większość swoich obiektów, a sama zajmuje się tylko skupem zbóż, w dużym stopniu na rzecz ARR. Rolnicy nie są zadowoleni z działalności prywatnych podmiotów w tym zakresie. Aż 67,9% respondentów ocenia ją jako raczej złą, a 11,3% jako wręcz złą. Rolnicy najbardziej narzekają na zbyt wysokie ceny.

Oprócz działalności handlowej, GS prowadzi jeszcze piekarnię, wydzierżawiając pomieszczenia dawnej masarni i rozlewni wód spółkom cywilnym, które zatrudniają ok. 25 osób. GS zatrudnia aktualnie 45 osób, ale jest to tylko połowa stanu z początku lat 90-ych. W opinii Zarządu rok 1995 może być przełomowy, gdyż GS wypracowała, po raz pierwszy od kilku lat, zysk.

Kluczowym zakładem przetwórstwa rolnego jest rozlewnia mleka, będąca filią Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej z Olecka, wytwarzająca sery białe i żółte, masło, kefir i maślankę. Daje ona pracę ok. 20 osobom. Oprócz piekarni, masarni, rozlewni wód na terenie gminy jest ubojnia z produkcją własną wędlin i przetworów oraz ciastkarnia. Należy nadmienić, że główni hodowcy trzody chlewnej powiązani są umowami kontraktacyjnymi z Zakładami Mięsnymi w Elku.

Drugim zakładem, po GS, pod względem zatrudnienia jest tartak państwowy (30 osób), wykorzystujący lokalny surowiec z lasów państwowych. Znaczna część zaopatrzenia ludności w materiał budowlany i drewno opałowe pochodzi z tego tartaku. Surowiec lokalny wykorzystuje także cegielnia.

Podkreślić należy, iż w ostatnim okresie nastąpiło na terenie gminy dość znaczne ożywienie budowlane. Odnosi się to szczególnie do budownictwa jednorodzinnego w miejscowości Wydminy. Położona jest ona przy głównym trak-

cie Giżycko-Suwałki i posiada duże walory turystyczno-wypoczynkowe (jezioro, lasy), przy stosunkowo dobrze rozwiniętej infrastrukturze. Stwarza to szansę nowych miejsc pracy przy obsłudze ruchu turystycznego i dodatkowo źródła dochodu dla wielu rolników.

Akademia Rolnicza w Krakowie
Katedra Ekonomii

1) Na jeden kombajn przypada średnio 57 ha pod zbożami, dla porównania w Niemczech – 32 ha, a we Francji – 48 ha[4].

Literatura

- Ostrowski L. Sytuacja socjalno-bytowa ludności wsi. „Wieś i Rolnictwo”, nr 3-4, 1994.
- Poczta W. Zasoby produkcyjne i struktura rolnictwa polskiego w porównaniu do krajów EWG. „Zagad. Ekonom. Rol.” nr 1-2, 1994.
- Radwan A., Sarat S. Zróżnicowanie produkcyjno-ekonomiczne rodzinnych gospodarstw wielkotowarowych. Złożono do druku w ZN AR, seria *Ekonomika*, z. 24.
- Sawicka J. Strukturalne problemy wsi i rolnictwa w Polsce i krajach UE. *Biała Księga Polska – Unia Europejska*, 10, Warszawa, 1993.
- Szemberg A. Źródła utrzymania rodzin posiadających gospodarstwa rolne. „Zagad. Ekonom. Rol.” nr 6, 1993.

dr inż. Wiesław Tomczyk, dr inż. Jan Kubera

ANALIZA OPLACALNOŚCI REGENERACJI CZĘŚCI ORAZ SPOSOBY POPRAWY EFEKTYWNOŚCI EKONOMICZNEJ PRZEDSIĘBIORSTW PREFERUJĄCYCH W NAPRAWACH CZĘŚCI ZREGENEROWANE

1. Wstęp

Ostatnie lata charakteryzowały się wysoką dynamiką rozwoju produkcji maszyn i urządzeń. Cechą charakterystyczną każdego użytkowanego urządzenia lub maszyny jest to, iż w trakcie swej eksploatacji ulegają one zużyciu. Jest to spowodowane głównie ścieraniem się ruchomych części, korodowaniem powierzchni, „zmęczeniem” materiału, niedbalstwem użytkowników nieprzestrzegających zasad racjonalnej eksploatacji sprzętu itp. Stopień zużycia poszczególnych części i podzespołów wzrasta z upływem czasu z szybkością proporcjonalną do intensywności pracy, co ma szczególnie miejsce w maszynach rolniczych, a głównie w ciągnikach rolniczych ze względu na ich uniwersalność w wykorzystaniu we współpracy z wieloma maszynami rolniczymi przez cały rok kalendarzowy.

Koszty eksploatacji maszyn i urządzeń można znacznie obniżyć stosując w naprawach w miejsce fabrycznie nowych części i podzespołów wymiennych - zregenerowane. Regeneracja, szczególnie poprawnie prowadzona jest wykładnikiem gospodarności zakładu. Pozwala bowiem zaoszczędzić surowce (szczególnie te o wyższych własnościach) oraz globalnie zmniejszyć globalne koszty i nakłady pracy fizycznej na wykonanie napraw i remontów.

Badania prowadzone w ZNMR-Tczew [Birski, Ziółkowski] wykazały, że koszty i w efekcie ceny regenerowanych części są znacznie niższe od skalkulowanych wartości tychże części i podzespołów. Regeneracja istotnie zmniejsza zapotrzebowanie na nowe części i podzespoły wymienne, ale z uwagi na wartość techniczną prawidłowo zregenerowanych części i ich wysoką efektywność ekonomiczną - regeneracja powinna stanowić stałą, codzienną działalność niezależną od popytu i podaży części nowych. Regeneracji nie należy traktować jedynie jako czynnik rekompensujący brak części i podzespołów nowych, ale jako celową i ekonomicznie uzasadnioną działalność produkcyjną.

2. Przedstawienie problemu badawczego

Podjęcie decyzji jest procesem bardzo złożonym ze względu na bardzo szeroki asortyment regenerowanych części i różnorodność metod ich odnowy. Do ekonomicznych czynników warunkujących podjęcie się regeneracji należy zaliczyć:

- ekonomiczną analizę rynku części i podzespołów wymiennych,
- określenie ilości części nadających się do regeneracji,
- analiza możliwości nabycia zużytych części nadających się do regeneracji,
- ustalenie form współpracy w zakresie obrotu częściami i podzespołami przeznaczonymi do regeneracji i zregenerowanymi,
- sporządzenie kalkulacji kosztów regeneracji i ustalenie ceny części i podzespołów zregenerowanych.

Schemat pokazany na rys. 1 przedstawia tok postępowania przy ustalaniu efektów ekonomicznych regeneracji części i podzespołów wymiennych. Analiza powyższego schematu pozwala na stwierdzenie, iż najważniejszymi elementami takiego sposobu określania efektów ekonomicznych jest:

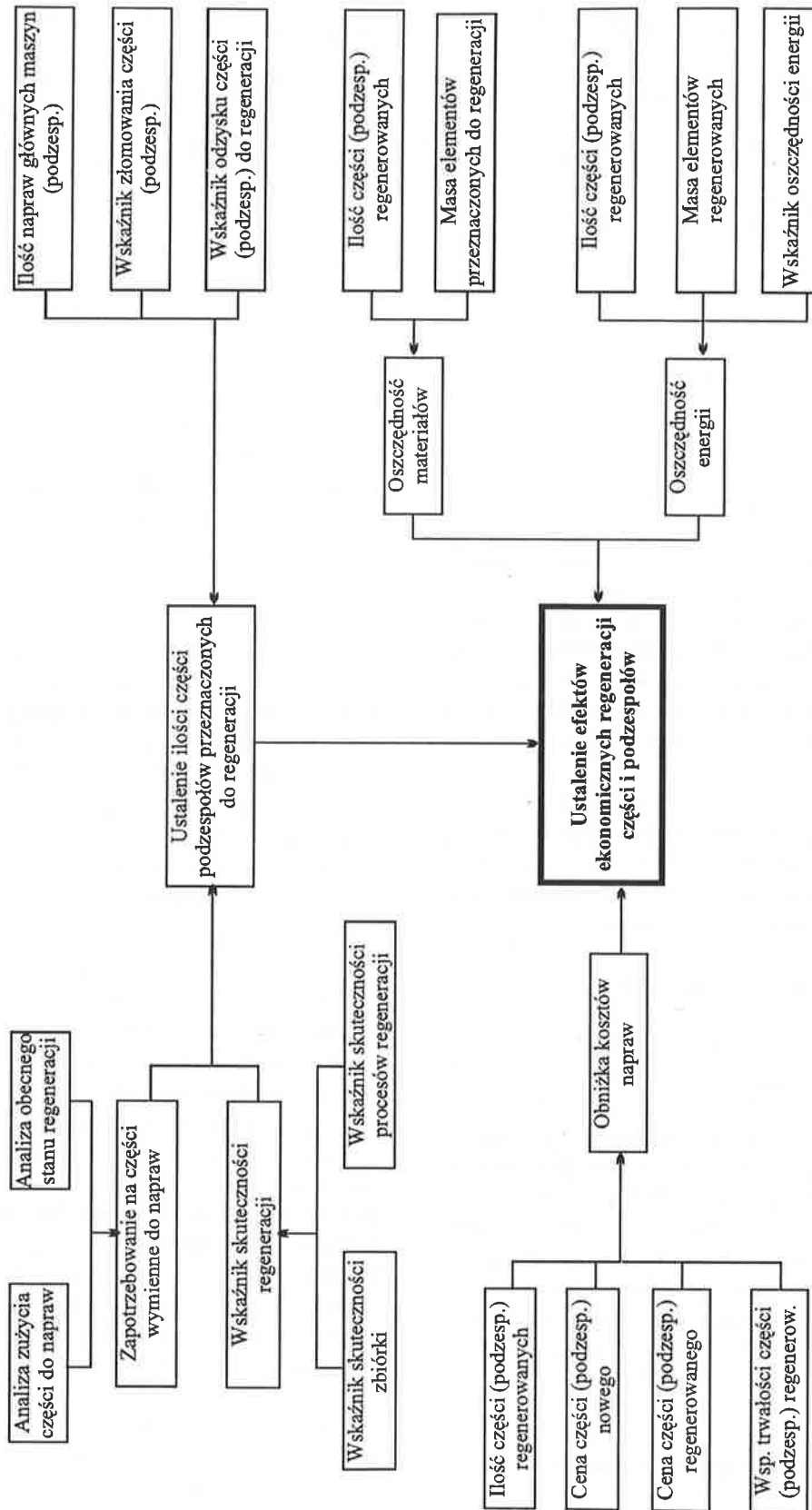
- ustalenie wielkości puli zespołów (części) przeznaczonych do regeneracji,
- określenie poszczególnych składników kosztowych regeneracji części wymiennych.

Poprawne merytorycznie określenie powyższych elementów świadczyć może o randze i wadze całego przedsięwzięcia, co ma szczególne znaczenie dzisiaj w dobie dynamicznie postępujących zmian, przy przechodzeniu do zasad gospodarki rynkowej i powszechnym zubożeniu drobnych użytkowników ciągników i maszyn rolniczych.

Analizując działalność produkcyjną szeregu zakładów naprawczych technicznej obsługi rolnictwa, szczególnie tych o mniejszym zasięgu terytorialnego obsługiwanie, stwierdzono, że wiele przedsiębiorstw i zakładów nie prowadzi analiz ekonomicznych ograniczając się jedynie do kalkulacyjnej oceny kosztów regeneracji. Także dokumentacja dotycząca regenerowanych części prowadzona jest w sposób bardzo symboliczny i to za krótkie okresy czasu, co w konsekwencji prowadzi do chaosu i braku rzetelnej oceny ekonomicznej prowadzonej działalności.

Z badań, które prowadzono wśród rolników indywidualnych wynika, iż są oni w zdecydowanej większości (ok. 99%) za stosowaniem w naprawach części i podzespołów zregenerowanych ze względu na znaczną obniżkę kosztów usługi. Jednak obecnie przedsiębiorstwa usługowe zajmujące się naprawą uszkodzonych maszyn i urządzeń nie są zbyt zainteresowane stosowaniem w naprawach zregenerowanych części i

Rys. 1. Ustalanie efektów ekonomicznych regeneracji



podzespołów. Wynika to z nadal stosowanego, chociaż już nie obowiązującego Zarządzenia Ministra ds. Cen w sprawie sto-

Tabela 1.

Sposoby poprawy efektywności regeneracji

| Silnik zregenerowany | Wariant I | Wariant II |
|---|------------|------------|
| Cena zbytu silnika (zł) | 5.500.000 | 5.500.000 |
| Koszt wymiany silnika (zł) - 'a' | 208.845 | 208.845 |
| Marża handlowa 10% (zł) - 'b' | 550.000 | - |
| Cena usługi (zł) | 6.258.845 | 5.708.845 |
| Produkcja netto (zł) - 'a'+b' | 758.845 | 208.845 |
| Silnik nowy | | |
| Cena zbytu silnika (zł) | 30.000.000 | 30.000.000 |
| Koszt wymiany silnika (zł) - 'a' | 208.845 | 208.845 |
| Marża handlowa 10% (zł) - 'b' | 3.000.000 | - |
| Cena usługi (zł) | 33.208.845 | 30.208.845 |
| Produkcja netto (zł) - 'a'+b' | 3.208.845 | 208.845 |
| Straty zakładu z tytułu wysokości marży przy wymianie regenerowanego podzespołu | 2.450.000 | 0.000.000 |
| Dodatkowe koszty ponoszone przez użytkownika z tytułu zamontowania silnika nowego zamiast zregenerowanego | 26.950.000 | 24.500.000 |

sowania marż w obrocie niektórymi towarami rynkowymi (max. wys. tej marży to 10% ceny zbytu). Mechanizm działania tego zarządzenia przedstawię na przykładzie wymiany silnika regenerowanego i nowego do ciągnika C-330, co ilustruje tab. 1.

W ujęciu tabelarycznym przedstawiono kalkulację wymiany silnika zregenerowanego oraz nowego w dwóch wariantach. Wariant I przedstawia obecną sytuację, której zakład za usługę polegającą na wymianie silnika dolicza sobie zgodnie z ww. zarządzeniem 10% marżę handlową od ceny zamontowanego podzespołu. Natomiast wariant II jest wariantem koncepcyjnym wykazującym jak zlikwidowanie marży handlowej może wpłynąć na wyrównanie (zlikwidowanie) niekorzystnych relacji ekonomicznych z tytułu montażu podzespołu nowego zamiast zregenerowanego.

3. Podsumowanie i wnioski

Przedstawione przykłady świadczą o tym, że marża handlowa zaliczana do produkcji netto przedsiębiorstw niehandlowych oddziałuje niekorzystnie na procesy ochrony materiałów. Producent lub zakład naprawczy kupując zespoły (w ramach kooperacji) korzysta z marży, która stanowi konkurencyjną pozycję dla zysku osiąganego z działalności podstawowej. Jeżeli producent sprzedaje zespoły do montażu wyrobu

finalnego po cenie zbytu, to po takiej samej cenie finalista kupujący powinien te podzespoły wkalkulować w cenę wyrobu, lub zakład usługowy w cenę usługi. Koszty związane z zakupem zalicza się do kosztów działalności podstawowej, które znajdują swoje odzwierciedlenie w odpowiednich pozycjach kalkulacji. Marża handlowa mogłaby przysługiwać wyłącznie za działalność w sferze handlu. Wprowadzenie wartości marży do miernika oceny działalności produkcyjnej lub usługowej sprawia, że miernik ten traci swą wymowę i jest zniekształcony. Produkcja netto liczona w ten sposób przestaje być miernikiem działalności produkcyjnej.

Handel, korzystając z marży handlowej ponosi koszty obrotu handlowego, które pokrywa z marży. Wynikiem w uproszczeniu jest różnica między marżą a kosztami. Producent natomiast nie ponosi kosztów działalności handlowej, ponieważ koszty działalności podstawowej (do jakich należy zaopatrzenie w zespoły i materiały do produkcji) wkalkulowane są w cenę wyrobu. Marżę przejmuje w całości jako czysty przychód. W związku z tym każdy montaż jest źródłem dodatkowego zysku nie wynikającego z nakładu pracy lecz z samego faktu montażu nowego (droższego) zespołu. W tym przypadku marża również skutecznie przeciwdziała odnowie i potrzebie odzysku części i podzespołów, a w szczególności tendencjom do uruchamiania regeneracji i szerokiego stosowania w naprawach wielokrotnie tańszych, zregenerowanych części i podzespołów (co jest powszechnie i bez zbytniego rozgłosu stosowane w krajach wysoko rozwiniętych Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych).

1. Rozpoczynanie każdej działalności gospodarczej winno być poprzedzone wnikliwą analizą ekonomiczną kosztów i zysków zamierzanego przedsięwzięcia.

2. Obniżka lub likwidacja marży handlowej pobieranej przez zakłady naprawcze może w wymierny i znaczący sposób wpłynąć na obniżkę ceny usługi płaconej przez użytkownika sprzętu, a tym samym korzystniej wpłynąć na rozwój regeneracji.

Akademia Rolnicza w Krakowie

Wydział Techniki i Energetyki Rolnictwa

Literatura

Bala Wł., Kolaska W. (1985), *Uwagi odnośnie do poprawy organizacji systemu regeneracji części wymiennych w technicznej obsłudze rolnictwa*, OBR TOR Zdzary.

Birski A., Ziółkowski J. (1989), *Muszą być warunki sprzyjające podejmowaniu regeneracji części zamiennych*, *Mechanizacja Rolnictwa* nr 6.

Kostecki R. (1987), *Właściwe metody regeneracji, gwarancja jej prawidłowego rozwoju*, *Mechanizacja Rolnictwa* nr 8.

Majka A. (1991), *Aspekty ekonomiczne regeneracji części*, *Praca mgr.*, AR Kraków.

prof. dr hab. Ryszard Kostuch

Roślinność przydomowa w warunkach wiejskich

WSTĘP

Wbrew przyjętemu powszechnie przekonaniu, że osiedla wiejskie na terenie naszego kraju po prostu toną w zieleni, rzeczywistość przedstawia się najczęściej zupełnie odwrotnie. Zieleni w obrębie osiedli wiejskich jest zazwyczaj zbyt mało, a jej struktura przestrzenna pozostawia także wiele do życzenia. Dotyczy to szczególnie gospodarstw rolniczych, gdzie obejścia gospodarskie są pod tym względem szczególnie upośledzone. Często na rozległej przestrzeni podwórzy roślinności w ogóle nie można się doszukać, chociaż powszechnie występuje bezładnie porozrzucany, używany i nieużywany sprzęt rolniczy, składowiska zużytych opon ciągnikowych, nieprzydatnych sprzętów domowych, starego przerdzawiałego drutu i wszelkich innych rupieci zagrających powierzchnię podwórzową i szpecących wygląd obejścia gospodarskiego. W wielu przypadkach centralną część obejścia zajmuje także miejsce składania obornika, a niekiedy silosy przejazdowe, co nie tylko dopełnia brzydoty przydomowej przestrzeni podwórkowej, ale też bardzo wyraźnie obniża warunki sanitarne występujące w najbliższym sąsiedztwie budynków mieszkalnych. Przebywanie w tego rodzaju środowiskach wpływa na domowników takich gospodarstw bardzo szkodliwie. Patrzanie bowiem stale na brzydotę otoczenia, odbija się ujemnie nie tylko na psychice, ale też na fizycznym zdrowiu mieszkańców takich gospodarstw.

Wprowadzanie w tego rodzaju obejścia gospodarskie odpowiedniej roślinności, a szczególnie trawiastej, która absolutnie nie przeszkadza w użytkowaniu terenów podwórzowych gospodarstw rolniczych, jest więc jak najbardziej zasadne. Stwierdzono to już w wystarczający sposób w wielu krajach zachodnio-europejskich, odnosząc z zatrąwienia obejść gospodarskich liczne wymierne i niewymierne korzyści.

Celem niniejszego opracowania jest omówienie roli przydomowych trawników i żywopłotów oraz zachęcenie rolników do ich wprowadzania.

RODZAJE ROŚLINNOŚCI

Do roślinności znajdującej zastosowanie w obrębie zabudowań rolniczych, a szczególnie przy domach mieszkalnych należą: drzewa, krzewy, kwiaty i trawy.

Kwiaty zajmują na ogół niewielkie ogródki przydomowe, usytuowane przeważnie po tzw. frontowej ścianie budynku, czyli znajdującej się od strony drogi, przy której budynek został wybudowany. Warto nadmienić, że zdecydowana większość osiedli wiejskich ma budynki mieszkalne usytuowane szeregowo po obydwóch stronach przechodzącej tamtędy drogi, czyli tworzy zabudowę noszącą popularnie nazwę ulicówki. Niestety, przeważnie odległość mieszkalnych budynków wiejskich, znajduje się w bardzo bliskiej odległości od wspomnianej już drogi, co z kolei ogranicza, niekiedy nawet bardzo znacznie wielkość frontowych ogródków kwiatowych. Z tego też względu w ogródkach tych jest stosunkowo mało miejsca na wprowadzenie odpowiedniej liczby roślin kwiatowych. Najczęstszymi kwiatami spotykanymi w przydomowych ogródkach wiejskich osiedli są zazwyczaj: astry, floksy, georginie, malwy, a także maciejka, którą wprowadza się głównie ze względów na wydawanie przez ten gatunek, a szczególnie wieczorową porą przemilej woni. Inne kwiaty spotyka się wyłącznie sporadycznie. Roślin drzewiastych w omawianych wiejskich ogródkach przydomowych raczej się nie spotyka, gdyż po prostu brakuje dla nich miejsca. Do wyjątku należą najczęściej krzewy bzu lilaka, zazwyczaj koloru fioletowego.

Żywopłoty. W wiejskich ogródkach przydomowych nie ma na ogół żywopłotów, chociaż na pograniczu ogródka z poboczem drogi, tego rodzaju formacje roślinne byłyby najbardziej wskazane. Izolują one posesję przed hałasem, zatrzymują rozprzestrzenianie się spalin, osadza się na nich kurz uliczny, a także są niewątpliwie czynnikiem estetyzującym środowisko. Nie bez znaczenia jest przy tym fakt, że użytkownicy dróg wiejskich nie mają przez to możliwości zaglądania do okien. Dlatego przydomowe żywopłoty są z powyższych względów w osiedlach przydrożnych niezmiernie wskazane. Powinny być przy tym zakładane nie tylko z roślin znoszących trudne warunki glebowe i szkodliwe oddziaływania spalin samochodowych czy ciągnikowych, ale też mających walory dekoracyjne. Powinny cieszyć oczy swoim wyglądem w okresie całego roku. Godne polecenia dla tego rodzaju żywopłotów są takie rośliny jak: cyprysiki, żywotniki, jałowiec i świerk kłujący, które spełniają wszystkie wymienione wymogi środowiskowe, są bardzo piękne, a równocześnie dzięki zimotrwałości liści funkcjonują ochronnie przez cały czas, a nie tylko sezonowo. Wspaniałe są też wprowadzane obecnie już coraz częściej żywopłoty mahoniowe o pięknych połyskliwych liściach, a przy tym zimotrwałych. Okazuje się, że hodowlane odmiany tej pięknej rośliny mogą w naszych warunkach bez kłopotów przetrwać niskie temperatury okresu zimowego, z czego dotychczas nie zdawano sobie sprawy. Jej liście czerwienieją w jesieni i takie pozostają na roślinach przez całą zimę, chroniąc w ten sposób otoczone żywopłotem tereny przed wzmiankowanymi emisjami pyłów i spalin. Dodatkowym walorem mahoni popolitej, oprócz zimozielonych liści, są też żółte kwiaty zebrane w grona, które kwitną w czasie wiosny oraz ciemno-niebieskie owoce przypominające małe śliwki, które pokrywają się woskowym nalotem, przypominającym swym wyglądem jakby były oszronione. Ponieważ wielu ludzi zna mahonię głównie stąd, że z jej gałązek wykonuje się wieńce i wiązanki nagrobne, nie można przypuszczać, że rozpowszechni się jej uprawa żywopłotowa w taki sposób, jak ta roślina na to zasługuje. Nie mniej jednak jest to idealna roślina żywopłotowa i z tego względu powinna być bardziej powszechnie na żywopłoty wykorzystana.

Piękną rośliną żywopłotową, a przy tym zimozieloną jest bukszpan zwyczajny. Od dawna wykorzystywany jako roślina dekoracyjna dla różnych ceremonii kościelnych (chrzów, wesel, pierwszych komunii, święcenia pokarmów itp.). Przyozdabia się gałązkami tej rośliny święczone pokarmy, weselne stoły, welony, suknie ślubne i komunijne, świece gromniczne itp. W naszych warunkach dorasta do 3 m wysokości. Tworzy gęste krzewy z bardzo obfitym ulistnieniem drobnych gałązek. Niewielkie, skórzaste, sztywne i połyskujące owalne listki stanowią prawdziwą ozdobę tego krzewu. Powszechnie hodowany jest po ogrodach głównie dla wymienionych powyżej

celów dekoracyjnych. Nie spotyka się jednak na ogół żywopłotów bukszpanowych, chociaż ta roślina idealnie się do tego nadaje.

Bardziej konwencjonalne żywopłoty ozdobne zakładać można przy pomocy takich gatunków, jak: ligustr, śnieguliczka, kalina, karagana, róża pomarszczona, głóg, tawuła, berberys, leszczyna, czy miłorząb dwudzielnny.



Należy jednak przy tym pamiętać, że w okresie zimowym będą one bezlistne, a wtedy ich ochronne działanie będzie znacznie mniejsze, nie mówiąc już o walorach ozdobnych, które także ulegają w okresie zimowym wyraźnej deprecjacji. Z gatunków bezlistnych w okresie zimowym można polecać na żywopłoty dekoracyjne derenia rozłogowego, którego gałązki po zrzuceniu liści robią się czerwone, a tym samym wspaniale kontrastują z pokrywą śnieżną, stanowiąc piękny element dekoracyjny.

Od strony drogi nie zaleca się nasadzania tzw. żywopłotów użytkowych, gdyż pozyskiwany z nich surowiec zielarski bywa zazwyczaj silnie zanieczyszczony, zabrudzony, a nawet skażony metalami ciężkimi. Z tego też względu jego wykorzystywanie po prostu mija się z celem, lub może mieć nawet negatywne konsekwencje. Zaleca się natomiast wprowadzanie żywopłotów użytkowych z dala od dróg, śmietników i gnojowni.

Trawniki, jak już wspomniano we wstępie nie cieszą się wśród mieszkańców naszych wsi większym upodobaniem, co niestety stwierdzić trzeba z przykrością. Trawa postrzegana jest na ogół wyłącznie jako pasza, a nie element dekoracyjny. Przy tego rodzaju podejściu, wymaga się od traw szybkiego wzrostu, bujności i produkcji wysokich plonów, co oczywiście koliduje z rekreacyjnym walorem trawnika. Trzeba przyznać, że tego rodzaju utylitarny i praktyczny sposób myślenia w odniesieniu do powierzchni trawiastych cechował również przed ostatnim ćwierćwieczem wielu mieszkańców wsi krajów zachodnioeuropejskich. Warto się jednak zastanowić, co spowodowało u nich taką zmianę poglądów. Ogólnie można powiedzieć, że wzrost świadomości ekologicznej. Wyniki prowadzonych badań naukowych wykazują bowiem, że trawy oprócz walorów paszowych spełniają też rozliczne funkcje pozaprodukcyjne o niebagatelnym znaczeniu środowiskowym. Należy do nich przede wszystkim estetyzacja i higienizacja przestrzeni w sąsiedztwie budynków osiedlowych, jak też w obejściach gospodarstw rolniczych. Estetyzacja polega na tym, że należycie utrzymywane powierzchnie trawnikowe stanowią dla budynków mieszkalnych chyba najprzyjemniejsze otoczenie, z którym często nie są w stanie

konkurować nawet rabaty kwiatowe, o ile nie są kunsztownie utrzymywane. Trawniki przydomowe stwarzają również warunki do rekreacji. Można się na nich wylegiwać i bawić, odpoczywać i uprawiać sporty, biegać i skakać, o czym w ogródkach kwiatowych w ogóle nie może być mowy. Warto podkreślić, że dla wielu rolników i ich rodzin są to niekiedy jedyne miejsca, gdzie można odpocząć, zregenerować siły, towarzysko spędzić wolny czas, a także podreperować zdrowie. Powierzchnie trawiaste są bowiem utworzonymi przez samą naturę sanatoriami, które dla zdrowia ludzkiego stwarzają bardzo korzystne warunki. Wystarczy powiedzieć, że roślinność trawiasta bardzo efektywnie odtwarza tlen z unoszącego się w powietrzu dwutlenku węgla. Dzięki temu nad powierzchniami trawiastymi tlenu podczas dnia jest znacznie więcej niż gdzie indziej, a to dla regeneracji sił i zdrowia człowieka ma kolosalne znaczenie. Jeżeli dodamy do tego fakt, że dzięki dużej transpiracji roślin trawiastych w powietrzu tym utrzymuje się korzystniejsza wilgotność, która z kolei przyspiesza opadanie unoszących się w powietrzu pyłów dyspersyjnych, to nie da się zaprzeczyć, że walory zdrowotne powietrza nad trawnikami są wyższe. Dzięki bakteriobójczym właściwościom roślinności, wydzielającej do atmosfery lotne olejki aromatyczne, bakteriologiczny skład powietrza atmosferycznego jest również korzystny, gdyż brakuje w nim na ogół bakterii chorobotwórczych.

Wymienione powyżej właściwości trawników wystarczają w zupełności, żeby preferować te formacje roślinne w pobliżu domostw, tudzież w obejściach gospodarskich. Ale na tym jeszcze nie koniec. Niezwykle ważną cechą trawników jest ich rola higienizacyjna. Sprowadza się ona do dwóch podstawowych aspektów, a mianowicie: maskowania wszelkiego rodzaju nieczystości pozostawionych na powierzchni trawnika, a ponadto na działaniu dezodoracyjnym. W obejściach gospodarskich szczegól-



nie ten drugi aspekt trawników nabiera dużego znaczenia. Zawsze bowiem w gospodarstwie rolniczym powstają niemiłe, a niekiedy wręcz uciążliwe wonie. Pochodzą one z obory, gnojowni, silosów itp. Trawniki w poważnym stopniu mogą je łagodzić i to jest ich niezwykle ważna rola środowiskowa. Jeszcze korzystniejsze bywa to działanie, jeżeli przy źródłach powstawania niemiłych zapachów, znajdują się żywopłoty, które powstrzymują rozprzestrzenianie się niemiłej woni. Dlatego dzisiaj w wielu zachodnio-europejskich gospodarstwach wymienione formacje roślinne są istotnym elementem wykorzystania przestrzeni przydomowej. Z tego właśnie względu powierzchnie podwórzowe, które nie są narażone na ujeżdżanie ciągnikami i innym sprzętem rolniczym, a więc nie ulegają niszczeniu, powinny zostać zadarnione. Jeżeli trawy się w takich warunkach niezbyt dobrze udają to można je zazielenić przy pomocy takich gatunków roślin, jak: rdest ptasi, krwawnik pospolity, babka zwyczajna, a niekiedy nawet rumianek bezpromieniowy. Wszystkie wymienione gatunki tworzą silnie zwarte, niskie i zielone pokrywy roślinne gleby o takich samych walorach ekologicznych jak powierzchnie trawiaste. Bezsprzecznie estetyzują przestrzeń podwórzową i dezodorują wszelkie niemiłe zapachy, których na ogół tu nie brakuje. Zwrócono również uwagę, że przy występowaniu w obejściach gospodarskich omawianej roślinności, zmniejsza się liczebność much. Właściwie

nie wiadomo co jest tego powodem, ale faktem jest, że much jest wtedy znacznie mniej. Być może, że zielony kolor, a także wydzielane przez rośliny aromaty nie sprzyjają rozwojowi tych popularnych owadów lub oddziałują na muchy odstraszająco. Dotychczasowe badania nie wyjaśniły jeszcze tego w sposób wystarczający. Nie znając mechanizmu działania, bardzo jednak wysoko należy ocenić uzyskiwane skutki, których wymierną stroną jest ograniczenie populacji tych uciążliwych owadów. Biorąc pod uwagę powyższe właściwości roślinności darniowej, powinna ona stać się obecna nawet w tak ograniczonej przestrzeni jaką są niewielkie zazwyczaj podwórza gospodarstw rolniczych, czy tzw. obejść gospodarskich. Niestety niska świadomość ekologiczna także społeczności wiejskiej, nie pozwala jeszcze na wystarczającą ocenę korzyści wynikających z wprowadzania przydomowych, ochronnych i ozdobnych żywopłotów, jak też towarzyszących im trawników, chociaż są to elementy najbardziej ekologizujące środowisko, w którym niewątpliwie najdłużej przebywamy. Żywimy jednak nadzieję, że sytuacja w powyższym względzie będzie ulegać poprawie, a zieleni żywopłotowej i trawnikowej w najbliższym otoczeniu gospodarstw rolniczych będzie systematycznie przybywać. Taki jest bowiem ogólnosiwiatowy trend, wynikający z korzyści ekologicznych omawianych form roślinności.

UWAGI KOŃCOWE

Myślę, że zbliżająca się integracja z krajami Unii Europejskiej, zdecydowanie przyspieszy postęp w omawianym zakresie, prowadząc do znacznej, a także niezbędnej estetyzacji wiejskich aglomeracji osiedlowych, jak również samych gospodarstw rolniczych, którym pod tym względem bardzo dużo jeszcze brakuje. Warto podkreślić, że coś pod tym względem się jednak zmienia na lepsze. Najłatwiej to zauważyć zarówno w województwie opolskim, jak też bielskim. Piękne trawniki i żywopłoty wprowadzane są tam coraz częściej nie tylko przy budynkach mieszkalnych, ale też w obejściach gospodarstw rolniczych. Wypada obiektywnie stwierdzić, że w każdym wypadku mamy wówczas do czynienia z poprawą walorów estetycznych takich gospodarstw. Budynki mieszkalne i gospodarskie w otoczeniu roślinności trawiastej i żywopłotowej prezentują się zdecydowanie lepiej, przy równoczesnej ekologizacji warunków środowiskowych. Są nimi przede wszystkim lepiej utlenione i nawilżone powietrze, zmniejszenie zapylenia i stężenia szkodliwych substancji.

Poprawa składu bakteriologicznego wskutek zmniejszenia się w powietrzu drobnoustrojów chorobotwórczych, dezodoracja nieprzyjemnych zapachów, a także utworzenie w najbliższym sąsiedztwie budynków mieszkalnych terenów rekreacyjnych, co dla społeczności rolniczej jest

niesłychanie potrzebne. Rolnicy bowiem, jak też najbliżsi członkowie ich rodzin bardzo rzadko korzystają ze zorganizowanych form wypoczynku, a wbrew powszechnym mniemanom ich praca na roli, czy też w oborze wcale nie jest taka zdrowa. Stosując środki ochrony roślin do zwalczania chwastów, patogenicznych grzybów i szkodników roślin, wdychają niekiedy znaczne ilości szkodliwych substancji unoszących się w powietrzu w postaci aerozoli. Sporo czasu spędzają w oborach i pomieszczeniach gospodarskich, gdzie powietrze także nie należy do krystalicznych. W czasie wywózki obornika oddychają amoniakiem, metanem i dwutlenkiem węgla. Stosując wapnowanie gleby, dostaje się do ich płuc szkodliwy pył wapienny. W czasie wykonywania omlotów wdychają do płuc duże ilości kurzu i zarodników grzybów, które znajdują się na słomie. Przy wykonywaniu czynności agrotechnicznych, a szczególnie przy suchej glebie, części spławialne unosząc się w powietrzu również wraz z oddychaniem dostają się do dróg oddechowych. Można by wyliczać jeszcze bardzo długo szkodliwe dla zdrowia rolnika czynniki, jak chociażby spaliny ciągnikowe, na które w czasie pracy i transportu bywa on narażony. Nie o wyliczanie uciążliwości tu jednak chodzi, ale o fakt, że rolnik podobnie jak robotnik fabryczny potrzebuje odpoczynku i regeneracji sił w możliwie zdrowych warunkach środowiskowych. Takie właśnie warunki powinien więc znaleźć przede wszystkim w najbliższym sąsiedztwie swego domu, gdyż ze względu na długotrwałą pracę w gospodarstwie nie ma on możliwości spędzania czasu gdzie indziej w korzystnych warunkach środowiskowych. Odpowiednie dla odpoczynku środowisko musi się więc znaleźć na miejscu. A dobre dla odpoczynku warunki stwarzają trawniki i żywopłoty przydomowe. I to właśnie jest głównym powodem preferencji tych roślin także w gospodarstwach rolniczych.

Akademia Rolnicza w Krakowie
Katedra Ekologicznych Podstaw Inżynierii
Środowiska

Literatura

- Kostuch R.**, 1993. *Trawniki. Aura nr 7.*
- Kostuch R., Gąsiorek S.**, 1993. *Znaczenie trawników przydrożnych i urbarialnych. V Konf. Ekologia i Budownictwo. Bielsko-Biała.*
- Kostuch R., Gąsiorek S.**, 1994. *Jakie korzyści dają żywopłoty. V Konf. "Ekologia i Budownictwo". Bielsko-Biała.*
- Kostuch R.**, 1995. *Znaczenie powierzchni trawiastych w ekologizacji wsi. V Forum Ekologia Wsi. Solina.*
- Skrjka P.**, 1993. *Ekologiczna rola traw. Aura nr 3.*

prof. dr hab. Andrzej Drożdż, prof. dr hab. Ewa Góra

ZNACZENIE LASÓW DLA GOSPODARKI WODNEJ

Woda jest niezbędnym elementem do życia i towarzyszy wszelkim funkcjom życiowym zarówno organizmów jak i ekosystemów. Mimo jej pozornego nadmiaru, gdyż na Ziemi zajmuje 75% powierzchni, jest surowcem pożądanym przez jednych (strefy pustynne) i przeklinanym przez innych. Jest dobrem szanowanym w pewnych rejonach świata i siłą niszczącą w innych, gdy występuje w nadmiarze. Dla mieszkańców stref umiarkowanych jest jak powietrze – elementem niezauważalnym na codzien. Zaczynamy się nią interesować, gdy brakuje jej w kranie, bądź, gdy przy przedłużającym się okresie bezdeszczowym zmuszeni jesteśmy podlewać nasze trawniki przydomowe, czy ogródki działkowe. Większość z nas na ogół nie zastanawia się skąd się bierze w kranie, jakie problemy mają odpowiednie służby z jej, coraz kosztowniejszym uzdatnianiem, chociaż wszyscy jednomyślnie narzekamy na jej złą jakość. Pośrednio o tym świadczą przedłużające się kolejki przed studniami głębinowymi czerpiącymi wodę zmagazynowaną we wcześniejszych epokach geologicznych. Wszystko wskazuje na to, że jakość wody pitnej będzie się pogarszać, kolejki przed studniami będą rosły i jeszcze długo mimo ogromnych i kosztownych wysiłków, zanieczyszczenie wód powierzchniowych, które są głównym źródłem wody pitnej, nie poprawi się wyraźnie.

Nasuwa się w tym miejscu uwaga ogólniejszej natury. Otóż korzystanie z wód głębinowych jest eksploatacją zasobów spoza ekosystemu (nie będących w bezpośrednim obiegu), co można porównać do dyskusowanego ostatnio przez ekologów pojęcia tzw. „powierzchni dopisanej” (Fuller, 1994). Z takiej „powierzchni dopisanej” korzystają np. społeczeństwa krajów importujących do swoich przeludnionych terenów energię, czy różne dobra konsumpcyjne wytworzone w innych obszarach lub korzystające z zasobów energii kopalnej będących na własnym terenie, ale nagromadzonych w minionych epokach geologicznych. Jest to jeden z czynników umożliwiających ciągły wzrost globalnej konsumpcji, który po określonym czasie musi doprowadzić do wyczerpania zasobów niezbędnych ciągle wzrastającej populacji ludzkiej. Ale jak na razie nawoływania nielicznych, zachęcających do tzw. „zerowego wzrostu” nie znajdują naśladowców.

W wielu rejonach świata woda, a nie jak się powszechnie uważa energia, czy żywność będzie czynnikiem limitującym dalszy rozwój.

Wydawało by się, że naszemu krajowi, leżącemu w strefie umiarkowanej to nie grozi. Co więcej, subiektywne odczucia rolnika usiłującego w deszczowe lato wysuszyć siano w górach, żadną miarą nie kojarzą się z deficytem wody w naszym kraju. Tymczasem Polska należy do nuboższych w zasoby wodne krajów Europy, tak w przeliczeniu na jednego mieszkańca jak i porównując nasze zasoby wodne z sąsiadami. Dlatego niezmiernie ważne są wszelkie działania zmierzające w kierunku maksymalnego wykorzystania opadu przez zwiększenie retencji naturalnej, optymalizację gospodarowania wodą i zaniechanie irracjonalnych melioracji. Do tego potrzebna jest wiedza o obiegu wody w ekosystemach, o wykorzystaniu wody przez poszczególne składowe ekosfery: lasy, użytki zielone, uprawy rolne, o wpływie działalności rolniczej, leśnej i przemysłowej człowieka na obieg, jakość i retencję wody.

W niniejszym artykule zostaną omówione wybrane relacje między lasem a wodą. Te relacje szczególnie w naszych rejonach górskich są z wielu względów ważne, ale również dla obszarów nizinnych mają zasadnicze znaczenie. Szacuje się bowiem, że tereny górskie obejmujące nie więcej niż 8–10% powierzchni naszego kraju dostarczają około 30% wody na niziny. Kształtowanie spływu tej wody na tereny nizinne w dużej mierze zależy od lasów, ich powierzchni, wieku, składu gatunkowego, podszycia, gleb i podłoża, które porastają, czy zawartości ściółki w glebie.

Środowisko leśne

Czynnikami warunkującymi istnienie lasu są: średnia roczna temperatura, która powinna przekraczać 2°C i opady, których roczna suma musi być wyższa od 50–100 mm.

W Polsce, w strefie klimatu umiarkowanego, gdzie opady kształtują się na poziomie kilkuset mm rocznie, czynnikiem ograniczającym egzystencję lasu jest wysokość nad poziom morza. Na wysokości około 1500–1600 m lasy ustępują miejsca mniej wymagającej koso-

drzewinie, która w wyższych partiach również zanika a cienką warstwę gleby pokrywa gdzieś wyłącznie skąpa roślinność naskalna. Oczywiście w rejonach o klimacie cieplejszym (Alpy) górna granica lasów przebiega znacznie wyżej.

Las, przez nagromadzenie ogromnej biomasy, której funkcje życiowe – asymilacja, oddychanie, transpiracja przebiegają od powierzchni gruntu do wysokości kilkudziesięciu metrów nad jej poziomem, charakteryzuje się odmiennym mikroklimatem niż tereny otwarte:

1. do wnętrza lasu dociera 25 do 50% światła padającego np. na łąkę
2. różnice między temperaturą maksymalną a minimalną są mniejsze o 3 – 4°C
3. ilość opadów dostających się do podłoża lasu stanowi 60 – 80% otrzymywanych przez otwarte pole
4. wilgotność powietrza jest wyższa o kilka procent.

Tabela 1.
Powierzchnia lasów Polski

| Rok | Powierzchnia (tys. ha) | % powierzchni kraju |
|------|------------------------|---------------------|
| 1918 | 7889.0 | - |
| 1939 | 7778.0 | - |
| 1945 | 6470.0 | 20.69 |
| 1970 | 8431.6 | 26.95 |
| 1975 | 8550.8 | 26.96 |
| 1980 | 8622.3 | 27.35 |
| 1981 | 8633.1 | 27.60 |
| 1982 | 8636.0 | 27.62 |
| 1983 | 8638.5 | 27.63 |
| 1984 | 8644.7 | 27.64 |

(wg. Atlas Środ. Geogr. Polski 1994)

Ponadto na mikroklimat lasu wpływa bogata ściółka powstająca z opadających liści, czy igieł, obumarłych gałęzi, czy wyrwconych drzew. W niej niezliczone ilości bezkręgowców i bakterii rozkładają szczątki organiczne tworząc próchnicę, która odgrywa ogromną rolę w gospodarce wodnej lasu.

Las również wpływa na otaczające tereny przez wstrzymywanie naturalnej cyrkulacji powietrza, osłabianie wiatrów, zacienianie, podwyższanie wilgotności powietrza a nawet przez zwiększenie opadów na obszarach sąsiadujących z lasem.

Lasy w Polsce

Lesistość Polski zmieniała się w ciągu wieków. Pierwsze dane o zalesieniu kraju zostały opublikowane w 1772 r., mówiły o pokryciu ówczesnej Polski lasami w 43%. Po blisko 150 latach robiorów w roku 1918 lesistość kraju określono na

23,1%. Po kolejnych zmianach dziejowych i zmianach granic w roku 1945 powierzchnię pokrytą lasem oceniono na 20,8%. Od 1945 r. do chwili obecnej powierzchnia lasów wzrosła o 7% i wynosi obecnie 27,64% (Tab.1.). Niestety od kilkudziesięciu lat notuje się ubytek drze-

Tabela 2.
Procentowy udział gatunków iglastych

| Rok | Pow. tys. ha | Sosna | Świerk | Jodła | % |
|------|--------------|-------|--------|-------|------|
| 1945 | 64.70 | 75.5 | 8.8 | 2.7 | 87.0 |
| 1978 | 85.88 | 71.9 | 7.2 | 2.7 | 81.8 |

(źródło jw.)

wostanów starszych (V i VI klasa). O ile w 1918 roku było starodrzewi około 30%, to obecnie powierzchnia ich wynosi zaledwie 13%. Prawie 50% drzewostanów znajduje się w II i III klasie (Czuraj M., 1994), a zatem są to lasy bardzo młode.

W Polsce dominują lasy iglaste (Tab.2). Stanowią one prawie 82% wszystkich drzewostanów. Gatunkiem panującym w naszych lasach jest sosna pokrywająca prawie 72% powierzchni. Wydawałoby się bardzo popularny w naszych górach świerk pokrywa 7,2% a zagrożona w całej Europie jodła tylko 2,7%.

Z drzew liściastych najwięcej mamy buka, który zajmuje nieco ponad 4% powierzchni (Tab.3).

Można zaobserwować wzrastający udział lasów liściastych, których powierzchnia wzrosła o 5% od 1945 r. Jest to pocieszający fakt zważywszy na dużą wrażliwość lasów iglastych na zanieczyszczenia powietrza.

Obieg wody

Ilość wody docierająca z deszczem na dno lasu różni się znacznie od ilości wody spadającej na otwarty teren. Dzięki tzw. **intercepcji** w zależności od intensywności opadów na liściach, igłach, gałęziach i pniach drzew osadza się różna część opadu. Niższe partie lasu – krzewy, rośliny runa leśnego i bardzo chłonna ściółka przechwytyują

Tabela 3.
Procentowy udział gatunków liściastych

| Rok | Dąb, jesion, jawor, klon, wiąz, lipa | Buk | Grab | Brzoza | Olsza | Osika | Razem % |
|------|--------------------------------------|-----|------|--------|-------|-------|---------|
| 1945 | 4.1 | 3.3 | 0.3 | 2.2 | 2.3 | 0.3 | 13.0 |
| 1978 | 5.4 | 4.1 | 0.4 | 4.2 | 3.7 | 0.4 | 18.0 |

(źródło jw.)

jego dalszą część. Zdarza się, że przy niewielkim deszczu do dna lasu nie dociera w ogóle woda opadowa. Szacuje się, że np. korony sosny przy opadzie wynoszącym 3 mm zatrzymują przeciętnie 60% opadu, przy 10 mm ok. 30% a przy 20 mm już tylko 10%. Istnieje jednak duża różnica w intercepcji między różnymi gatunkami drzew, np. limba zatrzymuje więcej opadów niż świerk, a ten więcej niż buk. Jeszcze większe różnice obserwuje się w zatrzymywaniu opadów przez drzewa w stanie bezlistnym.

Znaczne ilości deszczu zatrzymują krzewy (4 – 14% opadów), mchy, paprocie (10%), czy wrzos (20%). Ogromną rolę w pochłanianiu opadów ma ściółka leśna. Chłonie 2 do 6 razy więcej wody niż wynosi jej sucha masa.

Jest jeszcze jedno źródło wody dla lasu, z którego nie korzystają w takiej skali otwarte pola, mianowicie tzw. **opady poziome** tj. mgły, rosa i szron. Osady z mgieł mogą stanowić 30 do 50% opadów. Są one tym większe im wyżej położony jest las. To zjawisko kondensacji mgieł na drzewach lasów górskich powoduje, przy obecnym skażeniu powietrza dwutlenkiem siarki ogromne zakwaszenie tworzącym się kwasem siarkowym a często wręcz poparzenie liści i igieł drzew. Takie uszkodzenia o różnym nasileniu stwierdza się szczególnie w górach, ale występują one w mniejszym, lub większym stopniu na 70 procentach powierzchni lasów w Polsce.

Przy intensywnych opadach deszcz spływa po pniach drzew jeszcze bardziej różnicując rozkład opadu w lesie. Stwierdzono, że ten spływ jest wyższy u drzew liściastych niż u iglastych. Po pniach buka może spłynąć prawie 10% opadu, po gałęziach i pniach dębu 6%, świerka 1% a po szorstkim pniu sosny nie więcej niż 0,1% opadu. Gleba przy pniu buka otrzymuje 2,5 raza więcej wody niż powierzchnia otwarta.

Ogromne znaczenie dla bilansu wodnego lasu ma okres zimowy. W górach udział śniegu w ogólnej sumie opadów wzrasta wraz z wysokością n.p.m. Prawie 50% śniegu zatrzymywane jest na gałęziach drzew iglastych a około 30% w koronach drzew liściastych. Dlatego warstwa śniegu pokrywającego dno lasu liściastego jest grubsza. Śnieg topi się na wiosnę w lesie co najmniej 2 tygodnie później niż na otwartej przestrzeni a zamarzanie gleby jest płytsze. Przy wolniejszych roztopach w lesie, woda jest wchłaniana powoli do gleby, nie spływa gwałtownie jak to często obserwuje się na otwartych przestrzeniach, gdy silna insolacja powoduje szybkie topienie się śniegu i intensywny spływ wody po zamarzniętej glebie. Ma to kapitalne znaczenie dla całorocznego bilansu wodnego. W sezonie letnim las na skutek swoich potrzeb (transpiracji i parowania powierzchniowego gleby) nie zdeponuje w glebie i nie odprowadzi tyle wody ile w okresie wiosennych roztopów. Kilkutygodniowe opóźnienie spływu wody z lasu na wiosnę wyrównuje poziom odpływu wody ze zlewni.

Ogromną rolę w bilansie wodnym ma **transpiracja**. Wielkość oddawania wody do atmosfery przez las zależy od temperatury i nasłonecznienia. Zależy również od

dostępności wody dla roślin. Im więcej wody w glebie, tym większa transpiracja. Gatunki liściaste transpirują więcej wody niż iglaste. Określono ilość wody potrzebnej poszczególnym gatunkom drzew na wyprodukowanie 1 grama suchej masy drewna i okazało się, że dąb potrzebuje 343 g wody, brzoza 320 g, sosna 299 g, modrzew 251 g a buk tylko 169 g

Z 1 ha lasu, 60 letnie drzewa transpirują dziennie:

| | |
|---------|---------------------------|
| modrzew | 66 m ³ wody/ha |
| buk | 48 m ³ |
| świerk | 33 m ³ |
| sosna | 16 m ³ |

Przytoczone cyfry dobitnie tłumaczą dlaczego bory sosnowe zajmują w Polsce stanowiska suche. Ich wymagania wodne są najniższe.

Oprócz transpiracji, która jest naturalnym elementem produkcji drewna las traci wodę przez **parowanie** głównie z powierzchni runa, liści i ściółki. Wynosi ono w zależności od rodzaju lasu od 20 – 30% opadów.

Ostatecznym odbiorcą wody pochodzącej z opadów pionowych i poziomych (po odliczeniu opisanych strat) jest gleba. To od jej chłonności, struktury i przepuszczalności zależy bilans wodny lasu, który określa ilość **wody odpływającej**, to jest tej którą niosą potoki a dalej rzeki.

Deszcz dostający się na dno lasu chłonięty jest przez ściółkę. Jak wspomniano wyżej chłonność ściółki waha się znacznie i zależy od rodzaju lasu. Ściółka bukowa może wchłonąć wodę w ilości 233% swej masy, a świerkowa 150%. Roczna retencję ściółki szacuje się na 20 – 30 mm opadu. Woda ze ściółki infiltruje do gleby, w której jest magazynowana, a następnie drogą grawitacji zasila wody podziemne i powierzchniowe. Gleby leśne wykazują na ogół większą pojemność wodną i lepszą przepuszczalność niż gleby użytkowane rolniczo. Infiltracja wody do gleby zależy od jej struktury, porowatości i ukształtowania terenu, który pokrywa.

Gleba leśna pełna kanalików drażnionych przez faunę leśną i korzenie drzew i krzewów jest 30 do 60 razy bardziej przepuszczalna niż gleby piaszczyste. Jest 10 razy bardziej chłonna niż gleba łąki i 15 razy niż gleba kartofliska. Przepuszczalność gleb wzrasta wraz z wiekiem lasu, gdyż korzenie drzew działają jak drenaż i pozwalają na wnikanie wody do niższych warstw. Woda jest magazynowana w glebie w ilościach zależnych od profilu gleb (miąższości). Gleby płytkie w Karpatach magazynują 30–50 mm opadu a głębsze do 200 mm.

W dobrze zagospodarowanym górskim lesie nie obserwuje się spływów powierzchniowych nawet przy gwałtownych deszczach, ale wszelkie uszkodzenia gleby, na skutek zrywki drewna, czy koleiny wyrobione przez ciągniki stanowią punkty gwałtownego spływu wody z lasu. W tych miejscach zaczyna się często erozja. Miejsca pozabawione gleby i ciągle wypłukiwane stanowią trwałe okaleczenia dna lasu, w których nigdy, lub z wielkimi oporami zachodzi sukcesja roślin zablizniająca uszkodze-

nia. Niestety coraz częstsze używanie ciągników do prac leśnych powoduje coraz większą dewastację lasów. Nic dziwnego, że w wielu rejonach Austrii zabrania się wjazdu ciężkim sprzętem do lasu, wykorzystując do zrywki drewna tradycyjnie konie.

Bilans wody w lesie

Na bilans wodny lasu wpływają: opady pionowe i poziome, intercepcja, transpiracja, osady z mgły, parowanie i wreszcie stosunki wodne gleby.

Bilans obiegu wody w lesie można opisać wzorem:

$$Z_1 + O = H + P + Z_2$$

gdzie:

Z_1 – zapas wody na początku okresu pomiarowego

O – suma opadów (pionowych – O_1 i poziomych – O_2)

P – parowanie terenowe (P_1 – z pow. drzew, P_2 – z runa, gleby, ściółki)

Z_2 – zapas wody na końcu okresu pomiarowego

H – odpływ (powierzchniowy – H_p i gruntowy – H_g)

Porównywano wiele zlewni w różnym stopniu zalesionych i stwierdzono ogromne różnice nie tylko w ilości odpływającej wody w ciągu roku ze zlewni w zależności od jej pokrycia lasem, ale przede wszystkim różnice w odprowadzeniu nadmiaru wody po ulewnych opadach.

Klasyczną pracą w tej dziedzinie są obserwacje Figuły (1965) w Jaworkach na potokach Czarna i Biała Woda, które zbierają wody z nie zalesionej i zalesionej zlewni.

Autor udowodnił zmniejszenie amplitudy wahań odpływów wraz ze wzrostem zalesienia. Średni czas trwania przepływów niskich wyniósł 108 dni a na słabo zalesionej aż 170 dni. Przepływy średnie natomiast utrzymywały się na zlewni zalesionej 230 dni w roku a na zlewni słabo zalesionej tylko 166 dni. Wezbrania wiosenne w czasie roztopów mają w zlewni zalesionej łagodny przebieg i są znacznie późniejsze niż w zlewni słabo zalesionej. Działanie lasu zaznacza się najsilniej w czasie gwałtownych opadów. Różnice w wysokości kulminacji wynoszą wówczas 100 – 200%. Las zwiększa odpływ w latach suchych natomiast zmniejsza w mokrych. Ma to ogromne znaczenie dla wyrównywania deficytów wodnych. Zmniejszenie odpływu w latach mokrych umożliwia gromadzenie wody na lata suche.

Wnioski:

W gospodarce wodnej kraju las odgrywa bardzo ważną rolę:

- chroni przed powodzią magazynując nadmiar opadów i wody pochodzącej z wiosennych roztopów
- wyrównuje i łagodzi odpływy między okresami deszczowymi a suchymi

- ogranicza spływ powierzchniowy
- zapobiega erozji przyczyniając się do ochrony zbiorników retencyjnych przed zamulaniem
- zwiększa ogólną retencję wody

Dla ochrony zasobów wodnych powinno się uwzględnić:

- ograniczenie wycięcia lasów górskich
- zaniechanie wycięcia na stokach podatnych na erozję
- zwiększenie lesistości zlewni górskich
- ochronę wszelkich naturalnych zbiorników i młak
- zaniechanie wszelkich melioracji w górach
- ograniczenie budowy dróg stokowych odwadniających las
- zaniechanie używania ciężkiego sprzętu drastycznie naruszającego glebę w lesie
- ograniczenie regulacji potoków górskich
- przebudowę sztucznych drzewostanów świerkowych na mieszane
- sadzenie drzew „wodooszczędnych”.

Stacja Owczarstwa Górskiego Bielanka

AR Kraków

Katedra Ekologicznych Podstaw Inżynierii Środowiska

Literatura

1. Atlas Środowiska Geograficznego Polski 1994. Wyd. Agencja Rekl., – Wyd. A. Grzegorzczak
2. Czuraj M., 1994: Świat Roślinny, Dział VII w: Atlas Środ. Geogr. Polski. Wyd. j.w.
3. Fabijanowski J., 1980: Znaczenie lasów górskich i ich zagospodarowanie dla racjonalnej gospodarki wodą. Zesz. Probl. Post. Nauk Roln. 235:43–53.
4. Figuła K., 1965: Wyniki badań nad wpływem lasu na stosunki hydrologiczne w górach. Kom. Zag. Ziem Górskich PAN 9:9–32.
5. Figuła K., 1966: Badania nad gospodarką wodną zlewni górskich. Roczn. Nauk Roln., 118–D:51–89.
6. Fuller W.A., 1994: Myszy i ludzie: przestrzeń, zasoby i populacja. Wiad. ekol. 40,1:3–11.
7. Prochal P., 1967: Melioracje leśne terenów górskich. WSR – Kraków 1–132.
8. Prochal P., 1970: Problemy gospodarki wodnej w górach. Zesz. Probl. Post. Nauk Roln., 114:119–139.
9. Prochal P., 1974: Znaczenie ochronne i retencyjne lasów. Wiad. Mel. i Łqk., 7:193–195 i 9:227–230.

prof. dr hab. Stanisław Niedźwiadek, dr inż. Jan Zajac

Zasady adaptacji wolnych pomieszczeń gospodarczych na króliczarnię

W okresie dziesiątków lat uformowały się różne sposoby chowu i produkcji królików. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć: chów półwolny, oborowy, klatkowy na otwartej przestrzeni, w pomieszczeniach zamkniętych nieogrzewanych (klatkowy, na głębokiej ściółce) oraz chów w pomieszczeniach ogrzewanych.

Każda produkcja zwierzęca wiąże się z koniecznością wybudowania nowych pomieszczeń, względnie wykorzystania stojących nieraz pusto budynków gospodarczych jako rozwiązania znacznie tańszego. Ze względu na niedużą wartość pojedynczego królika w porównaniu ze szlachetnymi zwierzętami futerkowymi, a tym bardziej z innymi zwierzętami gospodarskimi, wielkość powierzchni pomieszczeń oraz ich koszt mają wielkie znaczenie dla opłacalności produkcji.

Decydując się na chów królików jako podstawowy kierunek produkcji należy zastanowić się, czy adaptować na króliczarnię któryś z istniejących budynków, czy też budować specjalne pomieszczenia.

Posiadając puste pomieszczenia można po modernizacji utrzymywać w nich króliki nie w klatkach, lecz w specjalnych zagrodach na głębokiej ściółce. Ten system chowu królików jest w Polsce mało rozpowszechniony. Został wprowadzony i sprawdzony w ZZD Instytutu Zootechniki w Chorzelowie i Balicach, a także w Zatorze k. Oświęcimia.

Przedstawione rozwiązania technologiczne nie stanowią rozwiązań modelowych, a jedynie pokazują zasadę utrzymania – prowadzenia chowu królików na głębokiej ściółce w ściśle określonym budynku. W tym konkretnym przypadku zaadaptowano w ZZD Balice stary budynek stajni o wymiarach: długość 25 m, szerokość 9,0 m, wysokość do stropu 4,5 m, z poddaszem wykorzystywanym jako magazyn pasz objętościowych.

W celu przystosowania budynku do chowu królików na głębokiej ściółce należy utwardzić podłoże betonem lub cegłą. Uniemożliwia to samicom kopanie nor oraz przedostawanie się z zewnątrz szkodników.

W zależności od pomieszczeń, którymi dysponuje hodowca na ten cel boksy dla królików rozmieszczamy w jednym, dwu lub kilku rzędach, w ten sposób jednak, aby ścianki poszczególnych pomieszczeń nie zaciemniały wzajemnie sąsiednich wewnątrz. Ze względu na mikroklimat, jaki wytwarza się w boksach, jak też uwzględniający warunki obsługi zwierząt,



nie mogą one być małe, a ściany ich bardzo wysokie. Chodzi bowiem o to, aby zwierzęta w nim pomieszczone nie mogły wyskakiwać nawet wówczas, gdy nagromadzi się we wnętrzu stosunkowo gruba warstwa ściółki, a z drugiej strony, aby obsługujący zwierzęta mógł stosunkowo łatwo sięgnąć do wnętrza zarówno przy obsłudze, jak przy chwytaniu zwierząt.

Zagrody, czyli boksy, w których przetrzymuje się samice z przychowkiem do momentu odsadzenia lub młodzię do zakończenia tuczu, wykonuje się poprzez ustawienie przegród skonstruowanych z desek lub metalowych prętów osadzonych w drewnianych lub metalowych listwach. Rozstaw prętów powinien wynosić 3–4 cm, aby uniemożliwić przechodzenie młodym królikom z jednej zagrody do drugiej. Wymiary zagród należy każdorazowo dostosować do możliwości budynku. Orientacyjne wymiary przedstawiają się następująco: długość 80–90 cm, szerokość 70–80 cm i wysokość 95–100 cm. Drzwiczki stanowią frontową ścianę boksu, usuwa się przez nie nagromadzony obornik.

W zależności od budynków usytuowanie rzędów boksov (zagród) może być różnorodne. Można przyjąć jeden korytarz, usytuowany wzdłuż jednej ze ścian lub centralnie, z dwoma rzędami zagród po oby stronach.

Sposób podawania karmy rozwiązać można poprzez zainstalowanie w każdym z boksov karmidełek do zadawania paszy granulowanej bądź treściwej zamocowanych od strony korytarza na takiej wysokości, aby próg korytka znajdował się 10–12 cm ponad górną warstwę ściółki.

Drugim bardzo ważnym elementem wyposażenia boksov–zagród, jest poidło. Wodę doprowadza się rurami do zbiorników wyrównawczych znajdujących się w pomieszczeniu króliczarni. Zbiornik może być wspólny dla jednego lub kilku rzędów klatek. Ze zbiornika wodę rozprowadza się do rzędów klatek rurami, których odgałęzienia dochodzą do poszczególnych poidel. Karmidło i poidło mocujemy tak, aby można je łatwo podnosić wraz z podnoszeniem się poziomu ściółki.

Poidła smoczkowe zawieszają się na jednej ze ścian zagrody, 20–30 cm nad podłogą. Woda ze smoczka wypływa po naciśnięciu iglicy smoczka przez królika pyszczkiem, powodujące otwarcie światła przewodu i wypływu wody. Przy zastosowaniu poidel zaworowych ciśnienie wody musi być zredukowane maksymalnie do 0,5 atm. Większe ciśnienie daje zbyt silny strumień wody, co odstrasza króliki do jej pobierania.

Jako poidła mogą również służyć butelki odwrócone dnem do góry, umocowane w zbiorniczku z blachy ocynkowanej, w którym stale znajduje się woda. Można też jako poidła stosować garnuszki 1/2 litrowe emaliowane, które zawieszają się na ścianie zagrody.

W systemie chowu na głębokiej ściółce, konieczna jest odpowiednia ilość ściółki. Jako ściółkę stosuje się najlepiej słomę ciętą o długości 25 cm, która jest uzupełniana w miarę potrzeb. Skrzynki wykotowe w zagrodach są zbędne, samice bowiem rodzą młode w przygotowanych przez siebie w ściółce gniazdach. Ściółkę usuwa się raz na 3 miesiące, tj. zwykle po odsadzeniu młodych. Po usunięciu obornika konieczne jest wykonanie dezynfekcji zagród. Przed położeniem nowej war-

stwy ściółki korzystne jest posypanie podłogi cienką warstwą wapna, które działa jako środek dezynfekcyjny.

Ten system chowu umożliwia wprowadzenie rozrodu królików przez cały rok, co znacznie zwiększa liczbę wyprodukowanego przychowka, a tym samym obniża koszty produkcji żywca króliczego. W zimowej porze roku temperatura powinna być w granicach 10–14 °C, a w okresie dnia krótkiego, od pierwszych dni września do końca marca zalecane jest sztucz-



ne przedłużanie dnia świetlnego do 15 godzin dla stada podstawowego i 14 godzin w sektorze tuczu.

Typ oświetlenia króliczarni uzależniony jest od wielkości oraz kierunku i systemu chowu zwierząt. W budynkach dla stada podstawowego stosuje się zwykle oświetlenie naturalne uzupełniane sztucznym. W budynkach z oświetleniem naturalnym stosunek powierzchni okien do powierzchni podłogi powinien wahać się w granicach 1:16 – 1:18.

System chowu na głębokiej ściółce jest godny polecenia w przypadku posiadania budynku gospodarczego stojącego puisto. Pozwala on na produkcję królików rzeźnych przez cały rok bez stosowania kosztownych urządzeń ogrzewczych. Jednym mankamentem tego systemu chowu jest stosunkowo niskie wykorzystanie powierzchni budynku oraz to, że większość prac trzeba wykonać ręcznie. Na podstawie uzyskanych wyników badań prowadzonych w Instytucie Zootechniki można stwierdzić, że zarówno wzrost jak i rozwój młodych królików odchowanych na głębokiej ściółce jest bardzo dobry. Również zdrowotność jak i rozplód są lepsze niż w systemie klatkowym.

Instytut Zootechniki w Krakowie
Zakład Hodowli Zwierząt Futerkowych,



Phare

PHARE - to program pomocy Unii Europejskiej dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

W Porozumieniach o Stowarzyszeniu program **PHARE** określony został jako źródło bezzwrotnej pomocy dla krajów beneficjentów, niezbędnej do osiągnięcia celów tych porozumień.

Program PHARE koncentruje swą działalność na udostępnianiu różnych instrumentów wspomagających przebieg reform.

Podstawowym sposobem wykorzystania pomocy z programu **PHARE** jest **pomoc techniczna**, tj. doradztwo, szkolenie, opracowania badawczo-wdrożeniowe i działalność organizacyjna. Ma ona charakter systemowy, zmierzający raczej do rozpoznania potrzeb i podniesienia poziomu gospodarki rolnej niż do bezpośredniego wsparcia finansowego rolników i innych podmiotów gospodarczych. Od niedawna rysuje się możliwość przeznaczenia części funduszy **PHARE** na cele inwestycyjne.

Fundusze przekazywane z tego programu są darowiznami.

W czerwcu 1993 r. Rada Europejska podczas spotkania "na szczycie" w Kopenhadze nadała nowy kierunek działalności programu **PHARE**, mając na względzie przyszłą integrację z Unią Europejską krajów, które zawarły Porozumienie o Stowarzyszeniu z Unią. Przyszłe członkostwo we Wspólnocie Europejskiej wymaga od krajów-kandydatów utworzenia instytucji gwarantujących trwałość demokracji, praworządności, przestrzegania praw człowieka i ochrony praw mniejszości oraz istnienia i funkcjonowania gospodarki rynkowej, zdolnej do sprostania naciskom konkurencji w warunkach wolnego rynku.

Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa (FAPA) administruje i koordynuje **program PHARE dla rolnictwa polskiego** oraz pozostałe programy pomocy zagranicznej dla tego sektora gospodarki, działając na rzecz Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, we współpracy z Biurem ds. Integracji Europejskiej i Koordynacji Pomocy Zagranicznej URM oraz z przedstawicielstwem Unii Europejskiej w Warszawie.

W ramach programu **PHARE** dla sektora rolnego zarządzanego przez FAPA zostały utworzone następujące jednostki tematyczne i podprogramy:

- * FUNDACJA SPÓŁDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ
- * BIURO PROGRAMU DOSTOSOWAWCZEGO SEKTORA ROLNEGO (ASAP - Agricultural Sectors Adjustment Program)
- * PROGRAM WSPARCIA DLA BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH
- * POMOC DLA AGENCJI WŁASNOŚCI ROLNEJ SKARBU PAŃSTWA
- * PROGRAM ROZWOJU DORADZTWA ROLNICZEGO
- * POMOC DLA AGENCJI RESTRUKTURYZACJI I MODERNIZACJI ROLNICTWA
- * PILOTAŻOWY FUNDUSZ KAPITAŁOWY
- * PROGRAM PILOTOWY GOSPODARKI WODNEJ

ZASADY KORZYSTANIA ZA POŚREDNICTWEM FAPA ZE ŚRODKÓW PHARE PRZEZNACZONYCH NA POMOC DLA SEKTORA ROLNEGO

Procedura zgłaszania projektów. Propozycje projektów mogą przedstawiać jednostki administracji państwowej i samorządowej, organizacje związkowe i branżowe rolników, placówki naukowe i inne jednostki niekomercyjne. Nie mogą natomiast być rozpatrywane propozycje od indywidualnych projektodawców, rolników oraz innych jednostek gospodarczych.

Propozycje projektów o zasięgu regionalnym należy składać do odpowiednich regionalnych ośrodków FAPA. Propozycje projektów o znaczeniu i zasięgu ogólnopolskim rozpatruje biuro FAPA w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Projekty złożone nie później niż do końca drugiego miesiąca każdego półrocza mają szansę zostać włączone do planu pracy FAPA na następne półrocze i wtedy realizacja projektu rozpoczyna się pod koniec półrocza objętego planem pracy - tak więc czas od złożenia propozycji do rozpoczęcia prac wynosi **co najmniej pół roku**.

Ocena propozycji projektu. Propozycje projektów o zasięgu regionalnym ocenia Rada Konsultacyjna działająca przy Regionalnym Ośrodku FAPA, a projektów o zasięgu ogólnokrajowym - odpowiednie departamenty Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Przygotowanie projektu. Dalsze opracowanie propozycji projektu, ocena warunków do jego realizacji, przygotowanie planu realizacji odbywa się przy współpracy instytucji zgłaszającej z Fundacją Programów Pomocy dla Rolnictwa.

Ocena i zatwierdzenie projektu. Przygotowana propozycja zostaje zatwierdzona przez Zarząd Fundacji, Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Instytucje Unii Europejskiej.

Przy ocenie i zatwierdzaniu projektu zwraca się uwagę na jego znaczenie dla rozwoju sektora rolnego, zgodność z aktualną polityką rolną oraz z typem i charakterem programu pomocy, a także na trwałość oddziaływania i wewnętrzną spójność projektu. Duże znaczenie ma efektywność projektów, porównanie kosztów z korzyściami, jak i ewentualne ograniczenia oraz ryzyko realizacji danego projektu.

Realizacja projektu. Instytucja zgłaszająca propozycje projektu nie może być jego wykonawcą.

W przypadku przyjęcia projektu do realizacji, wnioskodawca zobowiązany jest do udzielenia wykonawcom pomocy w formie nieodpłatnych konsultacji.

Wykonawców projektów wylania się w drodze przetargu, zgodnie z procedurami programu **PHARE**.

Fundacja realizując projekty ściśle przestrzega następujących procedur:

- Projekty do realizacji mogą zgłaszać departamenty MRiGŻ, agencje współpracujące z MRiGŻ, organizacje branżowe i związkowe, uczelnie i instytuty naukowe.
- Wszystkie zgłoszone projekty wymagają akceptacji odpowiednich departamentów MRiGŻ.
- Po akceptacji projektu FAPA przygotowuje Zakres Zadań i Obowiązków dla Projektu (Terms of Reference - TOR). Po przygotowaniu TOR jest zatwierdzany przez odpowiedni departament, który również nadzoruje realizację projektu.
- Po zatwierdzeniu TOR, FAPA rozsyła zaproszenia do wzięcia udziału w przetargu do potencjalnych wykonawców.
- Dyrektor FAPA powołuje komisję do rozstrzygnięcia przetargu.
- Podpisanie umowy z wykonawcą. Umowa zawiera, oprócz TOR, harmonogram i kosztorys pracy.

W przetargach mogą uczestniczyć krajowe i zagraniczne firmy konsultingowe, jednostki naukowe, samorządowe, ośrodki doradztwa rolniczego i inne jednostki o ile zostaną zarejestrowane w banku danych FAPA oraz w Centralnym Rejestrze Firm Konsultingowych w Brukseli.